

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
22.12.2025

Nr 247 (21 703)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

134,5 mln zł otrzymał Sanok z budżetu centralnego.

Mają uratować budżet miasta **str. 3**

Czy Marcin Warchoł kazał głosować radnym PiS na „nie”? str. 5

Chciał wyłudzić 50 tys. zł od 87-latka.

Wpadł dzięki czujności dzielnicowych **str. 3**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



FOT. BARBARA GALAS

NASZA AKCJA

Finał konkursu „Listy do św. Mikołaja” w Rzeszowie. Pełno radości i dziecięcego szczęścia z otrzymanych prezentów **str. 8**

STALOWA WOLA

Spłonęła potężna hala z paliwami

W niedzielę trwało dogaszanie i rozbiórka hali zniszczonej w pożarze, jaki wybuchł w piątek wieczorem przy ulicy Malickiego w Stalowej Woli, na terenie strefy ekonomicznej. - Cały czas pojawia się dym, pojawiają się tłące miejsca. Opracowujemy koncepcję rozebrania hali - powiedział Nowinom w niedzielę mł. bryg. Krystian Bąk, rzecznik PSP w Stalowej Woli. Jak dodał, priorytetem jest bezpieczeństwo ratowników prowadzących działania.



FOT. JACEK RODECKI

Czytaj str. 5

NASZE SPRAWY MIASTO SIĘ KURCZY, A SĄSIEDNIE GMINY ROSNĄ

Przemysł musi wybrać: rozwój albo stagnacja

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Przemysł od lat mierzy się z problemem spadku liczby mieszkańców i ograniczonych możliwości rozwoju. Część osób wyjeżdża poza region, wiele przeprowadza się do gmin ościennych.

Miasto traci podatników, ale nadal pełni funkcję centrum usługowego dla całego otoczenia. Władze samorządowe podejmują działania inwestycyjne, głównie infrastrukturalne, choć coraz częściej pojawia się pytanie, czy bez poszerzenia granic administracyjnych Przemysł jest w stanie odwrócić niekorzystne trendy.

Problem depopulacji Przemysła od dawna stanowi jedno z największych wyzwań rozwojowych miasta. Ubytek mieszkańców oznacza mniejsze wpływy z podatków, a jednocześnie rosnące koszty utrzymania infrastruktury i instytucji publicznych, z których korzystają także osoby mieszkające poza granicami administracyjnymi miasta.

- Miasto jest otoczone przez gminy, które stanowią jego naturalne zaplecze funkcjonalne. Wielu mieszkańców tych gmin korzysta z infrastruktury miejskiej, usług oświatowych, zdrowotnych, czy kulturalnych, jednak nie uczestniczy w kosztach ich utrzymania - zauważa Ryszard Kulej, radny Koalicji Obywatelskiej.

Jego zdaniem, bez zasadniczego kroku w postaci zmiany granic Przemysł



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Miasto pilnie potrzebuje poszerzenia granic administracyjnych. Bez tego kroku nie ma realnych szans na rozwój inwestycyjny

będzie stopniowo tracił swoje znaczenie.

- Miasto pilnie potrzebuje poszerzenia granic administracyjnych. Bez tego kroku nie ma realnych szans na rozwój inwestycyjny, społeczny, jak i demograficzny - dodaje Kulej.

Przekonuje, że zmiana granic to nie tylko kwestia prestiżu czy ambicji samorządowych, ale realne narzędzie rozwojowe. Możliwość pozyskania nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, inwestycje przemysłowe i usługi, których w obecnych granicach miasta brakuje.

Radny mówi także o wzroście dochodów własnych miasta. Chodzi o wpływy z podatków lokalnych, w tym PIT, CIT oraz podatku od nieruchomości, które mogłyby wzmocnić budżet i dać większą swobodę w planowaniu inwestycji.

Jako przykłady udanych zmian granic Kulej przywołuje inne miasta: Rzeszów, Opole oraz Zieloną Górę, gdzie rozszerzenie granic stało się impulsem do dalszego rozwoju.

©
Czytaj str. 6

REKLAMA

0011448171

Daj się poznać **z dobrej strony**

**Postaw na profesjonalizm.
Załącz stronę z domeną .pl**



.pl NASK

dns.pl

Jutro magazyn świąteczny

48 stron + program TV

● Małgorzata Boć z Rzeszowa wygrała „Szansę na sukces” ● Słowem możemy ranić. Jak nożem - mówi ks. Marcin Sitek ● Nasz dziennikarka lepiła pierogi z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl

prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



W środę szansa na słońce

Barometr
1020 hPa
Wiatr
4 km/h
Uwaga
biometkorzystny

22 GRUDNIA 2025

Dziś 356. dzień roku
Do sylwestra pozostało tylko 9 dni.

Przesilenie zimowe, początek astronomicznej zimy.
Słońce góruje w zenicie. Najkrótszy dzień w roku na półkuli północnej przypadający na 21-22 grudnia; dawn. Święto Godowe (etniczne święto słowiańskie)

Imieniny dziś obchodzą:
Beata, Drogomir, Flawian, Franciszka, Gryzelda, Honorata, Judyta, Ksawera, Zenon i Zenona.

KALENDARIUM

1900

Henryk Sienkiewicz otrzymał akt własności majątku w Obłęgorku, ufundowanego przez społeczeństwo.

1939

Prezydent Warszawy Stefan Starzyński (nz.) został rozstrzelany przez Gestapo w mieście lub okolicach stolicy.



WIKIPEDIA

1970

W Szczecinie strajkujący podpisali porozumienie z władzami wojewódzkimi, co oznaczało zakończenie wydarzeń grudniowych.

1964

Przed NBP w Warszawie nieustaleni nigdy sprawcy zastrzelili konwojenta i ciężko zranili drugiego, rabując ponad 1 mln 300 tys. zł.

1980

W związku z tzw. aferą na Okęciu Ryszard Kulesza został odwołany ze stanowiska selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski.

25-lecie sakry biskupiej ks. abpa Adama Szala

norbi
n.zietal@nowiny24.pl

Uroczysta msza święta w Archikatedrze Przemyskiej gościła m.in. 15 arcybiskupów i biskupów m.in. ze Lwowa, Kamieńca Podolskiego, Rzeszowa, Zamościa, Sandomierza, Angoli.

Abp Adam Szal urodził się 24 grudnia 1953 w Wysokiej. W 1972 został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Święceń udzielił mu 31 maja 1979 w katedrze przemyskiej biskup diecezjalny Ignacy Tokarczuk.

W 1980 uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim został magistrem teologii. Na KUL w 1990 r. obronił doktorat, tytuł pracy doktorskiej to „Duchowieństwo diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1918-1939”.

W latach 1979-1982 posługiwał w parafii pw. Wniebowzięcia

cia NMP w Lutczy (obecna diecezja rzeszowska), w latach 1982-1984 w parafii pw. Trójcy Świętej w Krośnie, a w latach 1987-1988 w parafii w Przeworsku.

W 1988 został dyrektorem Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego. W latach 1996-2001 piastował stanowisko rektora przemyskiego seminarium. W 1999 został kanonikiem gremialnym Przemyskiej Kapituły Metropolitalnej.

16 listopada 2000 papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji przemyskiej. Święceń biskupie otrzymał 23 grudnia 2000 w bazylice archikatedralnej w Przemyślu.

30 kwietnia 2016 roku papież Franciszek mianował go arcybiskupem metropolitą przemyskim. Adam Szal urząd kanonicznie przejął 11 maja 2016 roku, natomiast jego ingres do archikatedry przemyskiej odbył 21 maja 2016.



Ks. abp Adam Szal, metropolita Archidiecezji Przemyskiej od 2016 roku

Sześć karetek za 4 mln zł trafiło do stacji pogotowia w regionie

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie wzbogaciła się o sześć nowoczesnych ambulansów.

Nowe pojazdy zdecydowanie przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców oraz pozwolą na znacznie szybsze dotarcie do pacjenta w sytuacji zagrożenia życia.

W skład wyposażenia ambulansu wchodzi m.in. defibrylator lifepak, pompa infuzyjna, urządzenia do kompresji klatki piersiowej, do uciskania przy zatrzymaniu krążenia.

- W takiej karetkie mamy sprzęt medyczny, właściwie wszystko co jest niezbędne w każdym stanie zagrożenia życia. Można powiedzieć, że to taki OIOM na kółkach. To defibrylatory, pompy, respiratory, do których możemy też podłączyć pacjenta po zaintubowaniu. Dodatkowo na wyposażeniu karetki jest schodół pozwalający łatwiej znieść pacjenta z budynku piętrowego. To duże ułatwienie dla nas szczególnie w przypadku transportu pacjentów otyłych - opowiada Magdalena Krzysztofik, ratownik medyczny i koordynator rzeszowskiego pogotowia.

Oficjalne przekazanie sześciu karetek odbyło się w piątek na terenie Wojewódzkiej Stacji



Przekazane w piątek ratownikom karetki niemal natychmiast będą służyć potrzebującym.



W wyposażeniu ambulansu jest m.in. defibrylator lifepak, pompa infuzyjna, urządzenia do kompresji klatki piersiowej.

Pogotowia Ratunkowego przy ul. Poniatowskiego.

- Te sześć ambulansów mogło być zakupione przez nas przy udziale i pomocy zarówno pani wojewody, jak i pana marszałka. Niestety, nasze możliwości finansowe, gdyby nie ta pomoc, byłyby zdecydowanie

ograniczone. Dzięki otrzymanym dotacjom możemy skupić się przede wszystkim na jakości, bezpieczeństwie, na niesieniu pomocy jak najlepszym, nowoczesnym taborem - mówi Andrzej Kwiatkowski dyr. wojewódzkiej stacji pogotowia.

Karetki zostały zakupione dzięki montażowi finansowemu. Samorząd Województwa Podkarpackiego przekazał 2,4 mln zł, Skarb Państwa - 150 tys zł. Pozostała kwota - ponad 1,7 mln zł to wkład własny Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

- Znajdujemy się w okresie przedświątecznym. Można uznać, że przekazywane karetki są prezentem gwiazdkowym. Jest sprzęt, który ze względu na dużą ilość wyjazdów i eksploatację bardzo szybko się zużywa. Pieniądze przeznaczone na bezpieczeństwo pacjentów zawsze są niezwykle ważne. Cieszę się z terminowej realizacji tego przedsięwzięcia i montażu finansowego, który udało się stworzyć - powiedział marszałek Władysław Ortyl.

Karetki będą stacjonować w Rzeszowie, Boguchwale, Krzeszowie, Dynowie, Błażowej i Łańcucie.

- Nowe ambulanse poprawią jakość pracy ratowników, będzie można skrócić czasy dojazdu do pacjentów, poprawić bezpieczeństwo naszych mieszkańców. W nowym roku będziemy analizować czasy dojazdu do pacjentów i niewykluczone, że będą podejmowane ważne decyzje w sprawie kolejnych podstacji czy też zmiany i wydłużenia czasu stacjonowania zespołów ratownictwa medycznego w tych miejscach - zapowiedziała wojewoda Teresa Kubas-Hul. ©©

KRÓTKO

ZDROWIE

Sukces lekarki z Podkarpacia.

Lek. Agnieszka Kaczmarska-Such z Kliniki Dermatologii i Dermatologii Onkologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie, znalazła się w gronie 50 kobiet, wytypowanych w tym roku przez magazyn Forbes Women w kategorii nauka. Redakcja przypomina, że w tym roku w Paryżu, jako jedyna osoba z Europy, otrzymała prestiżowy grant

od firmy La Roche-Posay (120 tys. euro). Lekarka skupia się na badaniu mechanizmów bólu i świada w przewlekłych chorobach skóry, takich jak łuszczyca czy atopowe zapalenie skóry. Agnieszka Kaczmarska-Such studiowała medycynę na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Obecnie jest doktorantką na Uniwersytecie Rzeszowskim. kd

POWIATRZESZOWSKI

Pijany kierowca minikoparki trafił na trzy miesiące do aresztu

Sąd Rejonowy w Rzeszowie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 37-letniego Grzegorza Ł., który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości mimo obowiązującego zakazu sądowego. Środek zapobiegawczy został zastosowany na trzy miesiące. Jak ustalono, mężczyzna kierował minikoparką bez numerów rejestracyjnych w Nienadówce, mając w wydychanym powietrzu blisko 2,5 promila alkoholu. Już wcześniej prawnie skazany za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

- Postawa podejrzanego świadczy o rażącym lekceważeniu przepisów ruchu drogowego oraz orzeczeń sądowych. Istniała uzasadniona obawa ukrywania się oraz ryzyko ponownego popełnienia przestępstwa - powiedział rzecznik Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, prok. Krzysztof Ciechanowski.

Zgodnie z art. 178a § 4 Kodeksu karnego, czyn, którego dopuścił się Grzegorz Ł., zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. kd

Sanok otrzymał z budżetu 134,5 mln zł pożyczki ratunkowej

red.

j.leniart@nowiny24.pl

Te pieniądze pozwolą m.in. uporządkować zadłużenie Sanoka, w tym wykupić obligacje. Jak podkreślił burmistrz Tomasz Matuszewski, pożyczka to „poważny oddech dla finansów miasta”.

Sanok od dłuższego czasu ma problemy finansowe i jest w programie naprawczym, który narzuciła samorządowi Regionalna Izba Obrachunkowa.

Jak pisaliśmy w Nowinach, w tej trudnej sytuacji nie pomaga brak współpracy między burmistrzem a Radą Miasta, gdzie władz miasta od czasów ostatnich wyborów nie ma większości. Punktem kulminacyjnym tego sporu było referendum ws. odwołania rady, które odbyło się w połowie listopada br. Głosowanie było nieskuteczne z powodu niskiej frekwencji. Zostało zwołane na wniosek sympatyków burmistrza.

W ub. tygodniu burmistrz Matuszewski poinformował o pożyczce, jaką samorządowi udzielił budżet państwa za pośrednictwem Ministerstwa Finansów. Kwota 134,5 mln zł pozwoli samorządowi m.in. uporządkować strukturę zadłużenia miasta. „Dopływ tak znacznych środków otwiera nam nowe możliwości działania i to na wielu polach, bowiem odciąża w znacznym stopniu mocno już napięty miejski bu-



FOT. FOT. SABINA TWOREK

Dzięki tej pożyczce Sanok obniży koszty obsługi zadłużenia o 5 mln zł rocznie

dżet, pozwalając jednocześnie na planowanie nowych inwestycji” - dodał Matuszewski.

Na mocy zawartej z MF umowy, pożyczone pieniądze przeznaczone zostaną na wcześniejszy wykup obligacji; wcześniejszą spłatę kredytów i rat kredytowych; wykup obligacji przypadających na 2025 rok oraz sfinansowanie planowanego deficytu budżetowego.

Dzięki tym pieniądzom samorząd obniży koszty obsługi zadłużenia o ponad 5 mln zł rocznie.

Gdyby nie udało się uzyskać pożyczki z budżetu państwa, w konsekwencji groziłby samorządowi zarząd komisaryczny.

Jak podał Matuszewski, miasto dzięki działaniom naprawczym i pożyczce „posiada czytelną, 15-letnią ścieżkę spłaty wszystkich zobowiązań finansowych”.

Jak podkreślił przewodniczący Rady Miasta Sławomir Miklicz, pożyczka ratunkowa jest przyznawana samorządom, które są w programie naprawczym. Dodał, że rada miasta „intensywnie pracowała, żeby podjąć niezbędne uchwały”. - Wprowadzaliśmy zmiany w programie naprawczym, które rzekomo nie były możliwe, a okazało się finalnie, że się udało. I że ten program naprawczy z tymi uchwałami, które podjęliśmy, zyskał pozytywną opinię w Ministerstwie Finansów - mówił.

Jak podkreślił Miklicz, pożyczka pozwoli przede wszystkim na wykup obligacji, dzięki czemu miasto zaoszczędzi na obsłudze zadłużenia. Pieniądze, jak dodał, pozwolą też pokryć tegoroczny deficyt.

Zastrzegł, że pożyczka nie oznacza ani zmniejszenia zadłużenia, ani zażegnania proble-

mów finansowych miasta. - Oznacza tyle, że zrobiliśmy pierwszy krok do tego, aby program oszczędnościowy, który mamy, mógł być prawidłowo realizowany i żeby docelowo w przyszłości doprowadzić do zmniejszenia zadłużenia. To jest celem tej pożyczki - powiedział.

Miklicz zwrócił uwagę, że „nie wolno zapominać, kto doprowadził do takiej sytuacji budżetu miasta”. Wskazał, że za taki stan finansów Sanoka odpowiada burmistrz Matuszewski.

- W najbliższych dwóch latach nie możemy zaciągać żadnych kredytów, żadnych pożyczek, więc tak naprawdę inwestycje możemy realizować tylko takie, na które mamy wystarczająco środków własnych albo pozyskanych z zewnątrz. - zaznaczył Miklicz. (PAP) huk/mrr/©

Chciał wyludzić od starszych ludzi 50 tys. zł. Wpadł w ręce policji

jer

j.leniart@nowiny24.pl

Dzięki szybkiej reakcji dzielnicowych i kryminalnych ze Strzyżowa, starsze małżeństwo z powiatu strzyżowskiego nie straciło oszczędności swojego życia.

Funkcjonariusze zatrzymali na gorącym uczynku tzw. odbieraka. 23-letni mieszkaniec Śląska miał przejąć 50 tysięcy złotych od seniorów chcących pomóc swojej córce.

Wieczorem, około godz. 20, na telefon stacjonarny 87-letniego mieszkańca powiatu strzyżowskiego zadzwoniła kobieta i podała się za jego córkę. Rozmówczyni, płaczącym głosem, przekazała dramatyczną informację o wypadku drogowym. Miała potrącić na przejściu dla pieszych kobietę w ciąży. Oszustka przekonywała, że pilnie potrzebuje pieniędzy na „zabezpieczenie majątkowe”, aby uniknąć aresztu.

Zmanipulowani seniorzy uwierzyli w historię. Żona 87-

latka przygotowała oszczędności 50 tysięcy złotych. Zgodnie z instrukcją, po pieniądze miał zgłosić się „funkcjonariusz policji” lub „adwokat”.

Strzyżowscy policjanci, jak tylko uzyskali informację o planowanym oszustwie, natychmiast pojechali w rejon, gdzie mieszka małżeństwo. W trakcie dojazdu na miejsce, patrol dzielnicowych zwrócił uwagę na białego mercedesa. Kierowca pojazdu poruszał się bardzo powoli, co wzbudziło ich podejrzenia. Po chwili mundu-

rowi zauważyli jak w bezpośrednim sąsiedztwie domu seniorów, mercedes zatrzymuje się i z auta wysiadł mężczyzna. Samochód odjechał.

Funkcjonariusze, podejrzewając, że mężczyzna może brać udział w oszustwie, podjęli wobec niego interwencję. Okazało się, że jest to 23-letni mieszkaniec Śląska. Mężczyzna był wyraźnie zaskoczony widokiem mundurowych i nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, co robi w tym miejscu i o tej porze. Podczas wykonywanych czyn-

ności, policjanci znaleźli przy 23-latku dwa telefony komórkowe, na które w trakcie interwencji przychodziły liczne połączenia z numerów zagranicznych.

Mężczyzna znajdował się bezpośrednio przy posesji małżeństwa, które czekało z przygotowaną gotówką. W związku z uzasadnionym podejrzeniem usiłowania oszustwa, mieszkaniec Śląska, został zatrzymany.

Dzięki profesjonalizmowi dzielnicowych oraz współpracy z pionem kryminalnym,

próba wyludzenia pieniędzy została udaremniona, a seniorzy nie stracili swoich oszczędności.

Po przeprowadzonych czynnościach, mężczyzna został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Strzyżowie, gdzie usłyszał zarzut oszustwa. Sąd Rejonowy w Strzyżowie zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy. Mężczyźnie grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434901



„Bóg widzi inaczej śmierć niż my.
My widzimy ją, jako ciemny mur, Bóg – jako bramę”

Wyrazy głębokiego współczucia dla
Pani
Doroty Raczak-Jaworskiej
kierownika
w Departamencie Ochrony Środowiska

z powodu śmierci

Mamy
ŚP.
Jadwigi Dudek

składają
Władysław Ortyl
Marszałek Województwa Podkarpackiego
wraz z
Zarządem Województwa Podkarpackiego
i pracownikami Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Podkarpackiego

0011455449

Z sercem pełnym bólu
dzielimy się z Wami informacją
o śmierci Naszej Koleżanki

Zofii Ruszel

Członka Spółdzielni oraz członkini Rady Nadzorczej
„SPOŁEM” PSS w Rzeszowie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia
składają

Rada Nadzorcza i Zarząd „SPOŁEM” PSS w Rzeszowie

0011455114

Pani mgr Natalii Kucharczyk
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:
Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

0011455119

REKLAMA

0011442389



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Do obudowy tunelu na S19 użyto ponad 11 tys. tubingów

red.
j.leniart@nowiny24.pl

Tyle prefabrykowanych segmentów (tubingów) wykorzystanych zostało do obudowy pierwszej nitki tunelu na odcinku drogi S19 Rzeszów Południe-Babica.

Nitka tunelu o długości 2255 metrów została ukończona w ubiegłym tygodniu. Jak podał wykonawca konsorcjum Mostostal Warszawa i Acciona, do obudowy pierwszej nawy wykorzystano dokładnie 11 020 prefabrykowanych segmentów betonowych, tzw. tubingów, z których powstały pierścienie (ringi) tunelu.

Elementy te produkowano w specjalnie przygotowanej hali w Lutoryżu, bezpośrednio na zapleczu budowy, a następnie transportowano do maszyny TBM i montowano na bieżąco w trakcie drążenia. Na jeden pierścień obudowy składa się 10 segmentów.

Tunel w ciągu 1,5 roku wydrążyła maszyna TBM nazwana Karpatką i jest to jedno z największych urządzeń tego typu wykorzystywanych w Polsce. Ma 114 metrów długości i 15 metrów szerokości, a jej masa wynosi około 4 400 ton. Wyposażona jest w napęd hydrauliczno-elektryczny oraz 12 silników o mocy 1 MW każdy.

Sercem maszyny jest pierścień skrawający o wadze około 400 ton, który obraca się



FOT. GODKIA

Tunel wykonała maszyna TBM, która wiosną przyszłego roku ma rozpocząć drążenie drugiej nitki tunelu. Trasa ma być przejezdna w 2028 r.

z prędkością do 3 obrotów na minutę i wyposażony jest w 471 narzędzi wierzących umożliwiających drążenie masywności skalnego. W trakcie prac TBM osiągnęła maksymalną głębokość przekraczającą 100 metrów pod powierzchnią terenu. Maszyna TBM została dostarczona do Polski z Hiszpanii.

Rozpoczęcie drążenia tunelu zostało opóźnione niemal o rok z powodu zagrożenia metanowego. Wyzwaniem dla wykonawcy były też warunki geologiczne fliszu karpackiego. Prace przy drążeniu prowadzone były przez całą dobę

z udziałem inżynierów, operatorów i pracowników technicznych.

Tunel w Babicy ma długość 2255 metrów i docelowo będzie składał się z dwóch naw, połączonych 15 przejściami poprzecznymi oraz przejazdem awaryjnym. Każda nawa bę-

dzie posiadała dwa pasy ruchu oraz pas awaryjny.

Kolejnym etapem będzie obrót maszyny TBM umożliwiający rozpoczęcie drążenia drugiej nawy. „Termin startu tych prac zależeć będzie od wyników przeglądu technicznego maszyny, zakresu niezbędnych napraw oraz zaplanowanych modyfikacji usprawniających jej pracę” - zaznaczyło konsorcjum.

Wykonawcą prac jest konsorcjum firm Mostostal Warszawa i Acciona Construcción. Wartość kontraktu to ponad 2,2 mld zł. (PAP)

Na 10-km odcinku Rzeszów - Babica powstanie sześć estakad, dwa wiadukty, bezkolizyjny przejazd nad linią kolejową, przejścia dla zwierząt

Radni Stalowej Woli przyjęli miliardowy budżet miasta na 2026 rok. Jak głosowali?

Zdzisław Surowaniec
nowiny@nowiny24.pl

Radni Stalowej Woli na sesji 19 grudnia przegłosowali budżet miasta na 2026 rok. Po raz pierwszy w dziejach stalowowolskiego samorządu budżet przekroczył granicę 1 miliarda złotych.

Za przyjęciem budżetu głosowali: Agata Krzek, Karolina Paleń, Mariusz Bajek, Damian Bryk, Łukasz Durek, Ilona Kaczmarek, Aleksander Kapuściński, Andrzej Kochan, Adam Krotoszyński, Elżbieta Kulpa, Paweł Madej, Piotr Rut, Jan Sibiga, Wiesław Siembida. Przeciwi: Damian Marczak, Andrzej Szymonik, Urszula Tatys. Wstrzymali się: Andrzej Dorosz, Joanna Grobel-Proszowska, Daniel Hausner, Kamil Maciejak, Dariusz Przytuła, Janina Siek.



FOT. URZĄD MIASTA

L. Nadberezny zadowolony z wyniku głosowania

Podczas sesji budżetowej prezydent Lucjusz Nadberezny podkreślił wyjątkowy charakter tej chwili, odwołując się do drogi, jaką przeszło miasto w ciągu ostatniej dekady:

- Dzisiejsza decyzja Rady Miejskiej jest dla mnie momen-

tem szczególnym i głęboko symbolicznym. Jedenaście lat temu po raz pierwszy przedstawiałem budżet Stalowej Woli, który wynosił niespełna 200 milionów złotych i był początkiem długiej drogi odbudowy potencjału miasta. Dziś mówimy o budżecie przekraczającym miliard złotych - nie jako o jednorazowym sukcesie, lecz jako o efekcie lat konsekwentnej pracy, odpowiedzialnych decyzji i jasno wyznaczonej strategii rozwoju. To budżet oparty na stabilnych dochodach, skutecznym pozyskiwaniu środków zewnętrznych i racjonalnym zarządzaniu finansami, a jednocześnie budżet, który nie sięga do portfeli mieszkańców. Jestem przekonany, że najlepiej pokazuje on, jak długą drogę przeszła Stalowa Wola i jak mocne fundamenty stworzyliśmy dla jej

przyszłości. Przyjęty budżet ma zapewnić stabilny rozwój i bezpieczeństwo finansowe. Musimy dążyć do wyznaczonych celów, szukać nowych rozwiązań i potrafić je znajdować, nawet w trudnych warunkach. Nigdy nie możemy się poddawać, lecz z determinacją realizować inwestycje tak ważne dla mieszkańców i przyszłości.

Na stronie miasta czytamy: „Budżetem rządu jednego milarda złotych dysponują zwykłe miasta co najmniej dwukrotnie większe demograficznie, jak Kalisz czy Gorzów Wielkopolski. Stalowa Wola, licząca znacznie mniej mieszkańców, osiąga porównywalny potencjał inwestycyjny, co świadczy o skuteczności długofalowej polityki rozwoju, umiejętnym sięganiu po środki zewnętrzne oraz stabilnym zarządzaniu finansami publicznymi”. ©©

Rozmowy opozycji z prezydentem Rzeszowa. Czy M. Warchoła kazał głosować radnym na „nie”?

Kinga Dereniowska
kingadereniowska@polskapress.pl

Przez kilka godzin prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek w piątek negocjował z przedstawicielami opozycji sprawę WPF i budżetu na 2026 r. Na razie bez przełomów.

Przypomnijmy. Głosami 12 radnych Razem dla Rzeszowa i PiS (Andrzej Szlachta się wstrzymał) nie uchwalono Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF), a więc pośrednio także budżetu na przyszły rok. Prezydent nie kryje rozczarowania decyzją radnych, bo wpisał do projektu budżetu wnioski zgłaszane przez radnych.

Dramatyzmu dodaje pismo Konrada Fijołka, w którym prosi, aby organizacje pozarządowe nie podejmowały żadnych zobowiązań, ponieważ bez uchwalonego budżetu miasto nie może wesprzeć ich finansowo.

W piątek rano Jacek Strojny poinformował na platformie społecznościowej, że wystoso-



FOT. KRZYSZTOF KAPIC

Konrad Fijołek negocjował w piątek z radnymi opozycji sprawę budżetu 2026 r.

wał zaproszenie na spotkanie dla prezydenta, skarbnika miasta Jacka Mroza oraz przewodniczącego rady Waldemara Szumnego. Przedstawił w nim „kompleksowy zakres zmian w założeniach prognozy finansowej, uwzględniających uwagi RIO i pozwalających zakończyć niefrasobliwymi w planowaniu długu”.

Prezydent (w sieci i e-mailem) szybko mu odpowiedział.

- Przewiduję ponowne przedłożenie projektu budżetu na 2026 rok w poniedziałek, 22 grudnia. Aby więc realne było sprawdzenie możliwości wprowadzenia poprawek, zapraszam na rozmowy ze służbami finansowymi miasta dziś (pią-

tek) o godz. 10 - napisał Konrad Fijołek.

Jest dobra wola prezydenta

Artur Gernand z Kancelarii Prezydenta Rzeszowa potwierdza, że doszło do spotkania prezydenta, służb finansowych miasta oraz radnych: Jacka Strojnego (Razem dla Rzeszowa) i Waldemara Szumnego (PiS).

- Radnym przedstawiono to, co jest możliwe i realne do ewentualnych zmian w projektach WPF i budżetu. Jest dobra wola prezydenta i jego służb, aby ten temat domówić - deklaruje przedstawiciel ratusza.

To oznacza, że nastawienie prezydenta uległo nieco zmianie. Niedawno na łamach „Nowin” mówił, że nie zamierza przekonywać radnych do zagłosowania „za” WPF-em i budżetem. Opublikował nawet grafiki uderzające w tych z nich, którzy nie opowiedzieli się za WPF-em. Do tej pory spośród 12 sylwetek opublikowano 7 (3 rad-

nych Razem dla Rzeszowa i 4 z PiS).

Czy oznacza to, że przed świętami odbędzie się nadzwyczajna sesja, podczas której radni ponownie będą głosować nad WPF-em?

- Na ten moment nie potrafimy odpowiedzieć na to pytanie - przekazuje Gernand. - O kolejnych krokach poinformujemy w poniedziałek.

Radni opozycji są za porozumieniem, ale..

Waldemar Szumny, przewodniczący Rady Miasta Rzeszowa, deklaruje, że po stronie jego klubu jest wola, aby w sprawie WPF-u i budżetu dojść do porozumienia. - Najważniejsze, że toczą się rozmowy. Dla nas liczy się interes mieszkańców - podkreśla.

Dla Jacka Strojnego z Razem dla Rzeszowa problem z WPF-em dotyczy m.in. szacowania nadwyżki operacyjnej. - RIO zwraca uwagę, że wykonanie nadwyżek będzie kluczowe dla spłaty kredytu. Tu zaczyna się zabawa, bo jeżeli te nadwyżki mamy oszacowane w sposób

zbyt optymistyczny - a mamy - to istnieje bardzo duże ryzyko możliwości spłaty kredytu, który już jest zaciągnięty. A nie mówię o przyszłych długach - podkreśla radny.

Na razie strona ratusza nie przyjęła poprawek radnego. - Zobaczymy, czy pójdzie to w kierunku pójścia na zwanie, czy refleksji - dodaje Jacek Strojny.

Kazał głosować radnym PiS na „nie”?

Tymczasem w ratuszowych korytarzach słychać głosy, że to poseł PiS Marcin Warchoła stoi za tym, jak zagłosowali we wtorek radni PiS.

- Nie mam takiej siły. Jestem tylko skromnym, szeregowym posłem, nie mogę nic polecać - zaprzecza poseł. - Mielismy posiedzenie rady regionalnej PiS, podczas którego wypowiadałem się, że trzeba zagłosować przeciwko WPF-owi. Przedstawiłem argumenty i wyraziłem swoje stanowisko. Nie ukrywam tego. Ale to nie było polecenie - to była tylko moja opinia - tłumaczy Marcin Warchoła. ©

W niedzielę nie udało się zagasić ognia w hali

red.
j.leniart@nowiny24.pl

Mimo trwającej od piątku wieczorem akcji gaszenia pożaru hali zakładu przetwarzającego paliwa alternatywne w Stalowej Woli, nie udało się całkowicie zagasić ognia.

- Prawdopodobnie konieczne będzie rozebranie konstrukcji - powiedział w niedzielę mł. bryg. Krystian Bąk z PSP w Stalowej Woli. Zgłoszenie o pożarze strażacy otrzymali w piątek, około godz. 20:30. W sobotę, po opanowaniu ognia, strażacy dogaszali tłące się jego zarzewia, polewali je wodą.

Jednak, jak wyjaśniał oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Stalowej Woli mł. bryg. Krystian Bąk, akcję



FOT. STALOWKA.NET/RODECKI

Część konstrukcji hali w Stalowej Woli jest mocno nadpalona i grozi niebezpieczeństwem zawalenia

utrudniały znajdujące się w hali materiały, m.in. tworzywa sztuczne, które nie tylko się palą, ale również pod wpływem wysokiej temperatury się topią, tworząc

na wierzchu skorupę. Podawana przez strażaków woda spływała po niej, nie docierając do głębiej rozgrzanych warstw materiału i ich nie gasząc.

Później, w sobotę wieczorem, strażacy pokryli miejsce pożaru pianą gaśniczą, jednak to także nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

- Cały czas pojawia się dym, pojawiają się tłące miejsca. Opracowujemy koncepcję rozebrania hali - powiedział w niedzielę PAP strażak. Jak wyjaśnił, najpierw strażacy muszą uprzątnąć miejsce i zrobić bezpieczne dojście do kolejnych miejsc w hali, bowiem część konstrukcji jest mocno nadpalona i grozi niebezpieczeństwem zawalenia.

Pożar wybuchł w piątek wieczorem w hali przy ul. Grabskiego w Stalowej Woli. W kulminacyjnym momencie w akcji brało udział ponad 150 strażaków, OSP i PSP. W niedzielę na miejscu jest około 30 ratowników. W pożarze nikt nie ucierpiał.

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny w piątek zaapelował do mieszkańców, aby „w związku z pożarem hali zakładu przetwarzającego paliwa alternatywne” ograniczyć wychodzenie na zewnątrz oraz nie wietrzyć pomieszczeń. Później wyniki badań jakości powietrza nie wskazały jakiegokolwiek zagrożenia dla mieszkańców i prezydent odwołał w związku z tym zalecenie, aby nie opuszczać domów. Zapewnił, że pomiary będą powtarzane.

Jak powiedział mł. bryg. Bąk, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wykonał pomiary zarówno w miejscu pożaru, jak i na osiedlu najbardziej oddalonym od pożaru. Wyniki były negatywne, nie wskazały na zagrożenie. (PAP) ©

Wulgaryzmy na ścianie biura posła

kd
k.dereniowska@nowiny24.pl

Napisy „Refugess welcome”, „Lacho...i putlera” i wulgarne rysunki „zdobia” rzeszowskie biuro posła Konfederacji Michała Połuboczka.

Michał Połuboczek, gdy Grzegorz Braun, wygrał wybory do Parlamentu i opuścił polski Sejm, wszedł na jego miejsce. Swoje biuro ma przy ul. Okulickiego w Rzeszowie. W piątek poinformował o dewastacji jego biura.

- Tak wygląda moje biuro poselskie. Zdewastowane, pomazane, zaatakowane. To nie jest przypadek. To próba zastraszenia - pisze Połuboczek. Zapowiedział zgłoszenie sprawy „odpowiednim służbom”.

AKCJA CHARYTATYWNA

0411438435



Poszerzenie Przemyśla - dlaczego magistrat tak bardzo ostrożnie podchodzi do tego tematu?

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Władze miasta podkreślają, że temat poszerzenia granic nie jest ignorowany, ale traktowany w sposób długofalowy i etapowy.

Jak zaznacza zastępca prezydenta Przemyśla Bartłomiej Barszczak, proces ten wymaga znacznie więcej niż formalnych decyzji.

- Zagadnienie to pozostaje przedmiotem konsekwentnych działań podejmowanych przez miasto Przemyśl w ramach długofalowej polityki rozwoju terytorialnego. Zmiana granic administracyjnych gminy jest procesem złożonym, wymagającym nie tylko decyzji formalnych, ale przede wszystkim wcześniejszego zbudowania rzeczywistych powiązań funkcjonalnych, komunikacyjnych i usługowych między miastem, a jego otoczeniem. Z tego względu miasto realizuje działania przygotowawcze, które tworzą trwałe podstawy dla ewentualnych przyszłych decyzji administracyjnych - mówi Barszczak.

Na początek autobusy znów będą jeździć

Jednym z pierwszych takich kroków było wdrożenie Przemyśkiej Karty Mieszkańca.

- Karta Mieszkańca przewiduje system ulg i preferencji wyłącznie dla mieszkańców Przemyśla. Karta ta nie stanowi instrumentu rozszerzającego

PRÓBY POSZERZENIA GRANIC PRZEMYŚLA



były zapowiedzi, obietnice. Jeśli byłyby podjęte jakieś działania to efekty każdy widzi, jakie są. Niektórzy mieszkańcy, którzy mieszkają na terenach, które mogłyby być przyłączone do Przemyśla obawiają się mniejszych inwestycji w swoim rejonie albo mniejszego zainteresowania ze strony władz na wielu płaszczyznach już po połączeniu - uważa Maciej Kamiński, niezależny radny w RM.

Dodaje, że konkretne propozycje - plany inwestycyjne muszą być długofalowe oraz te związane z opłatami w tym podatków, za odpady, wodę etc., powinny zostać przedstawione mieszkańcom jak to będzie wyglądać w przyszłości na kolejne lata.

- Mieszkańcy terenów, o które miasto chciałoby się poszerzyć, powinni znać konkrety tak aby po prostu wiedzieli „na czym stoją” w przyszłości - dodaje Kamiński.

Robert Bał, radny PiS, wiceprzewodniczący RM zwraca uwagę na konieczność porozumienia społecznego.

- Poszerzenie granic miasta nie jest ani proste, ani szybkie. To proces, w którym potrzebna jest zgoda społeczna i realne korzyści po stronie mieszkańców terenów przyłączanych. Bez tego nie ma mowy o trwałym i odpowiedzialnym rozwiązaniu. Trzeba jasno powiedzieć: bez porozumienia z gminą wiejską Przemyśl i jej mieszkańcami taki projekt jest skazany na niepowodzenie. Dlatego powinniśmy zacząć od współpracy i bu-

dowania zaufania. Jeżeli kiedykolwiek miałyby dojść do dobrowolnego poszerzenia granic, to tylko pod warunkiem, że mieszkańcy zyskają szybko i konkretnie. Mam tu na myśli lepszy transport publiczny, stabilne i przewidywalne opłaty, realne inwestycje w drogi, kanalizację i pełny dostęp do miejskich programów - w tym do Karty Przemyślanina.

Karta to nie symbol, ale wymierne korzyści: tańsza komunikacja miejska, zniżki na basen, kulturę i wydarzenia miejskie, preferencje w żłobkach i przedszkolach miejskich oraz ulgi w korzystaniu z miejskich usług.

- Dla wielu rodzin to realne oszczędności w domowym budżecie i poprawa jakości życia. Równie ważna jest ochrona mieszkańców przed nagłym wzrostem kosztów życia oraz zachowanie lokalnej tożsamości - sołectw zwanych potem osiedlami, szkoł, OSP i nazw miejscowości. Nikt nie chce stać się anonimową dzielnicą bez wpływu na decyzje. Ważny argument to Budżetu Obywatelski gwarantowany tak jak to jest w mieście na każde sołectwo-osiedle, który zastąpi obecny budżet sołecki i zapewne będzie znacznie większy niż obecnie sołecki. W mojej ocenie poszerzenie granic nie powinno być celem samym w sobie. Może być efektem długofalowej, uczciwej współpracy miasta z gminą wiejską Przemyśl. Bez niej temat pozostanie publicystyczny, a nie realny - podkreśla Robert Bał. ©

uprawnienia na mieszkańców gmin sąsiednich, lecz pełni rolę narzędzia porządkującego i wzmacniającego ofertę miejskich usług publicznych oraz standard funkcjonowania wspólnoty miejskiej. Rozwiązanie to ma charakter integracyjny i przygotowawczy, budując czytelne ramy funkcjonowania miasta jako centrum usługowego i społecznego dla obszaru ościennego - podkreśla Barszczak.

Ważnym elementem jest porozumienie komunikacyjne z gminą Przemyśl.

- Kolejnym krokiem było podpisanie porozumienia między miastem Przemyśl a gminą Przemyśl, na mocy którego Miejski Zakład Komunikacji będzie świadczył usługi transportu publicznego na terenie całej gminy. Po kilku latach przerwy komunikacja miejska ponownie obejmie

Hermanowice, Malhówce, Grochowce, Witoszyńce, Rożubowice, Łuczyce oraz Stanisławczyk, Nehrybkę, Pikulice i Krówniki. Działanie to przywraca spójność komunikacyjną obszaru funkcjonalnego miasta i stanowi realny element integracji mieszkańców gminy z Przemyślem - wylicza Barszczak.

Miasto analizuje inne obszary współpracy.

- Równolegle prowadzone są analizy dotyczące możliwości podjęcia współpracy w innych obszarach usług komunalnych, w szczególności w zakresie odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych. Ewentualne decyzje w tym zakresie będą podejmowane po przeprowadzeniu szczegółowych analiz oraz uzgodnień pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego - zaznacza Barszczak.

Zastępca prezydenta podkreśla, że na razie nie rozpoczęto formalnych procedur.

- Miasto Przemyśl traktuje kwestie poszerzenia granic administracyjnych nie jako cel sam w sobie, lecz jako jedno z potencjalnych narzędzi realizacji polityki rozwojowej. Priorytetem pozostaje budowa realnych, funkcjonalnych relacji z obszarami sąsiednimi oraz zapewnienie stabilnych podstaw finansowych i organizacyjnych dla wszelkich przyszłych decyzji - dodał Bartłomiej Barszczak.

Musi być zgoda mieszkańców

W Radzie Miejskiej nie brakuje głosów, że miasto powinno działać bardziej zdecydowanie.

- Miasto powinno podjąć działania w kierunku poszerzenia granic. Do tej pory od wielu lat

Uwaga - nowy fotoradar na obwodnicy Przemyśla

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Urządzenie zamontowano w rejonie skrzyżowania Alei Wolności z ulicą Zadwórzeńską w Przemyślu. To miejsce od lat wskazywane było jako jedno z bardziej niebezpiecznych w mieście.

Skrzyżowanie Alei Wolności z ulicą Zadwórzeńską od dawna cieszy się złą sławą wśród kierowców i pieszych.

W przeszłości dochodziło tam do niebezpiecznych sytuacji, które zakończyły się poważnymi wypadkami. Szczególnie trudna jest sytuacja kierowców włączających się do ruchu z ulicy Zadwórzeńskiej.

Choć widoczność w tym rejonie przekracza 500 metrów, nie przekłada się to na ostrożniejszą jazdę. Nadmierna prędkość pozostaje głównym problemem.

Miasto już wcześniej próbowało poprawić bezpieczeń-



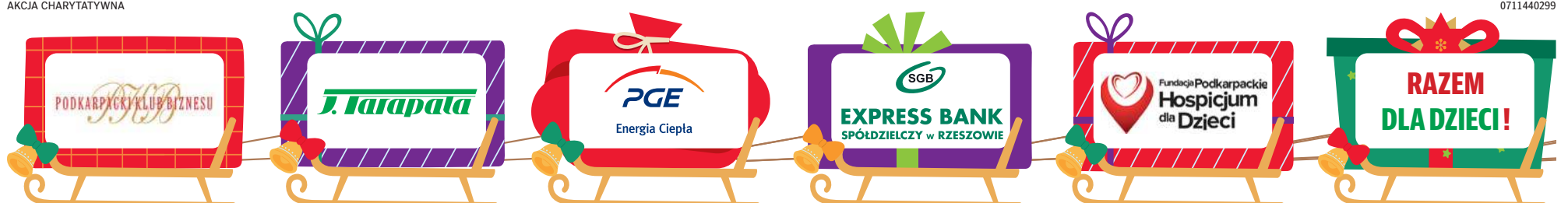
Fotoradar rejestruje wykroczenia kierowców na Alei Wolności w kierunku Mostu Brama Przemyska.

stwo w tym miejscu. Wprowadzono nowe oznakowanie poziome i pionowe, co przyniosło pewną poprawę. Zmiany były szczególnie odczuwalne dla kierowców jadących od strony ulicy Lwowskiej. Ruch stał się bardziej czytelny, a część kierowców zaczęła zwalniać.

Problem nadal jednak dotyczył pojazdów nadjeżdżających od strony Żurawicy. Tam wciąż dochodziło do przekraczania prędkości.

Zamontowane urządzenie nie jest nowe. Fotoradar wcześniej działał w innej lokalizacji na Podkarpaciu. Koszt instalacji został pokryty z budżetu samorządu.

Fotoradar zamontowano w czwartek, 18 grudnia. Zgodnie z zapowiedziami urządzenie ma rozpocząć rejestrowanie wykroczeń w najbliższych dniach. Kiedy dokładnie? Tego nie wiemy. Przy drodze nie ma jeszcze znaku informującego o fotoradarze. ©



Nowy wymiar obsługi w ropczyckim oddziale PKO Banku Polskiego

Oddział banku w Ropczycach przy ul. Rynek 7 przeszedł kompleksową modernizację. Placówka od kilku dni obsługuje klientów w nowoczesnych i komfortowych wnętrzach.

Modernizacja i komfort obsługi

Modernizacja oddziału została przeprowadzona z myślą o potrzebach klientów i zmieniającej się specyfice lokalnego rynku. Placówka zyskała nowoczesną aranżację i funkcjonalne wnętrze. Doradcy mają teraz do dyspozycji pokoje przeznaczone do spotkań z klientami, dzięki czemu ich obsługa będzie bardziej spersonalizowana i wygodna. Powstało też stanowisko samoobsługowe, przy którym klienci mogą korzystać z serwisu bankowości elektronicznej.

Dostępność dla osób niepełnosprawnych

Oddział został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zewnętrzna winda przy wejściu, lokalizacja całego oddziału na parterze oraz swobodny dostęp do wszystkich stanowisk obsługi umożliwiają komfortowe korzystanie z usług banku. Dodatkowo nowy bankomat został tak zaprojektowany, aby osoby poruszające się na wózkach mogły swobodnie z niego korzystać.

„Modernizacja oddziału to dla nas nie tylko inwestycja w infrastrukturę, ale przede wszystkim w komfort i bezpieczeństwo naszych klientów. Chcemy, aby każdy, niezależnie od wieku czy sprawności, czuł się u nas swobodnie i mógł w pełni korzystać z naszych usług – mówi Maria Lorenc-Siwik, dyrektor oddziału. Bank aktywnie wspiera lokalną społeczność – uczestniczy w inicjatywach lokalnych oraz prowadzi edukację finansową w szkołach.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa

Oddział obsługuje klientów indywidualnych, bankowości osobistej oraz bankowości hipotecznej. Zespół doradców nieustannie dba o ich bezpieczeństwo i regularnie edukuje w zakresie bezpiecznego korzystania z kanałów zdalnych, zagrożeń w internecie czy jak ustrzec się przed oszu-



stami podszywającymi się pod pracowników banku. Przypominają o możliwości zweryfikowania w aplikacji mobilnej IKO czy kontaktując się z nimi prawdziwy pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. Ostrzegają też klientów, aby zastanowili się gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszą prośbę o przekazanie pieniędzy oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanego oprogramowania. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przelewanie pieniędzy na nieznaną osobę. Nie zażąda wskazania pełnych danych osobowych przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

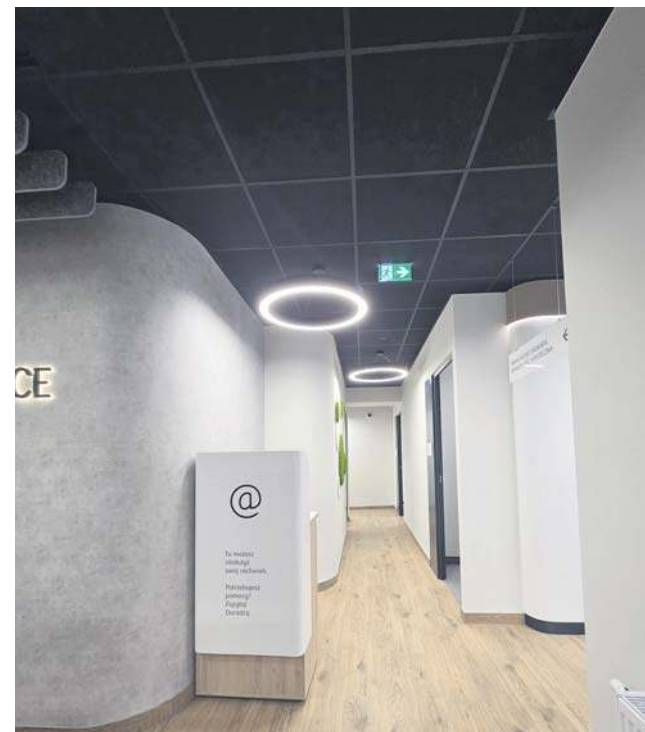
Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencje. W regionie, który obejmuje Lubelszczyznę i Podkarpacie, bank posiada 86 placówek (w tym oddziały i agencje). Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy Kapitałowej, we wszystkich regionach bank organizował jesienią spotkania, by

porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. 3 grudnia takie spotkanie odbyło się w regionie lubelskim, który obejmuje województwo lubelskie i podkarpackie. W wydarzeniu, które zorganizowano w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Województwa Podkarpackiego w Jasionce koło Rzeszowa, wzięło udział ok. 500 pracowników PKO Banku Polskiego i spółek z Grupy Kapitałowej PKO. Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań. – Spotkanie w Jasionce było dla nas świetną okazją do bezpośredniej wymiany doświadczeń z zespołami z całego regionu oraz do podsumowania naszych dotychczasowych działań. Panowała znakomita

atmosfera – dużo energii, inspirujących rozmów i konkretnych wniosków. Cieszy mnie, że pracownicy z takim zaangażowaniem realizują strategię i dostrzegają realne rezultaty swojej pracy, zarówno w bankowości detalicznej,

jak i korporacyjnej. Tego typu wydarzenia to również przestrzeń do rozmów o inicjatywach, które wspierają lokalne społeczności. Strategia PKO Banku Polskiego obejmuje nie tylko rozwój biznesowy, lecz także wzmacnianie odporności

społecznej, m.in. poprzez edukację i współpracę z partnerami regionalnymi. Te działania są dla nas ważne i aktywnie się w nie angażujemy – podkreśla Jan Karwański, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego.



Kilka pytań do Marii Lorenc-Siwik, dyrektora 1 Oddziału PKO Banku Polskiego w Ropczycach:

Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoli wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału?

Nowy zmodernizowany oddział jest nie tylko piękny, ale również doskonale skomunikowany, wyposażony w nowoczesny sprzęt, który daje pracownikom komfort pracy. Zaprojektowany jest z myślą o każdym kliencie, w każdym wieku, który ma różne potrzeby finansowe. Mamy teraz stoisko samoobsługowe, jest ono wsparciem dla klientów, którzy chcą korzystać z bankowości internetowej i potrzebują szybkiego dostępu do konta lub informacji. Cieszymy się też z interaktywne-

go kącika dla dzieci, dzięki któremu klienci będą mogli załatwić bankowe sprawy, a ich pociechy spędzić miło czas z grą edukacyjną. Nową zmianę docenią również osoby z niepełnosprawnościami. Przestrzeń oddziału i udogodnienia sprawiają, że każda z takich osób będzie czuła się swobodnie.

Na czym będziecie się koncentrować w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?

Chcemy przyciągnąć do oddziału młodych ludzi. Zależy nam, aby w środowisku ropczycko-sędziszowskim bank postrzegany

jako w pełni profesjonalny z różnorodną gamą produktów, w tym również ubezpieczeniowych.

Czy modernizacja oddziału wpłynie na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?

Modernizacja daje nam możliwość bardzo indywidualnej obsługi klientów w naszych pokojach spotkań. Nowo zaaranżowana przestrzeń daje nam pracownikom duży komfort tak ważny w codziennej pracy z klientami. Jestem przekonana, że wygląd placówki zostanie pozytywnie odebrany przez naszych długoletnich, jak i nowych klientów.

Final akcji „Listy do św. Mikołaja” w Parku Rozrywki FlyPark Rzeszów. Pełno radości i dziecięcego szczęścia

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W sobotę, 20 grudnia, w FlyParku Rzeszów odbył się finał „Listów do św. Mikołaja”. Dzieci odebrały prezenty od Mikołaja, a radosne chwile uwieczniono na pamiątkowych zdjęciach.

Spotkanie odbyło się w świątecznej scenerii w Parku Rozrywki FlyPark Rzeszów i rozpoczęliśmy je od wręczenia nagród i wyróżnień uczestnikom konkursu, które – ku ogromnej radości najmłodszych – wręczył św. Mikołaj.

W akcji nagrodziliśmy trzydziestu uczestników konkursu.

Pięciu finalistów odebrało swoje wymarzone prezenty, dokładnie takie, o jakich pisało w listach, a dwudziestu pięciu laureatów otrzymało paczki ze słodkimi upominkami.

Świąteczna radość i zabawa w FlyPark

Na wydarzenie dzieci przybyły wraz z rodzicami i rodzeństwem, tworząc ciepłą, rodzinną atmosferę.

Warto dodać, że wszyscy przyszli w świątecznych strojach, niektórzy w czapkach Mikołaja, kolorowych sweterkach z motywami świątecznymi i wesołych dodatkach, co jeszcze bardziej podkreślało magiczną atmosferę spotkania.

Oprócz spotkania z św. Mikołajem dzieci uczestniczyły w kreatywnych warsztatach, podczas których własnoręcznie wykonywały świąteczne kartki oraz choinki.

Podczas tworzenia kartek można było usłyszeć radosne komentarze: „Zrobię tę kartkę dla babci!”, „Chcę, żeby Mikołaj się uśmiechnął, jak ją zobaczy!”, „Dodam dużo gwiazdek, żeby było magicznie!”.

W sobotę w FlyParku otwarto także nową strefę Fly Sensoria – 600 metrów sensorycznej przestrzeni, gdzie najmłodszy mogli odkrywać nowe atrakcje i doświadczyć zabawy wszystkimi zmysłami.

Po intensywnych emocjach związanych z odbiorem nagród

i kreatywnym wysiłku podczas warsztatów, dzieci w pełni oddały się zabawie w Parku Rozrywki FlyPark.

Podczas skakania na trampolinach i korzystania z innych atrakcji słychać było radosne okrzyki: „Jeszcze wyżej!”, „Patrzcie, jak daleko skoczyłem!”, „To jest najlepsza zabawa na świecie!”, „Chcę tu zostać na zawsze!”.

Dzieci zachwyczone prezentami i zabawą

Na koniec spotkania zapytaliśmy dzieci, czy są zadowolone z prezentów od Świętego Mikołaja, ze spotkania oraz z zabawy w Parku Rozrywki FlyPark.

Większość maluchów nie kryła radości: „Uwielbiam mojego misia!”, „Te klocki są super” „Najbardziej podobało mi się spotkanie z Mikołajem i skakanie na trampolinach!”.

Inne dzieci dodawały: „To była najlepsza zabawa w moim życiu!”, „Chcę tu wrócić jeszcze w święta!”, „Kartki zawiozę do dziadków, a choinkę ozdobię w domu!”.

Radosne komentarze najmłodszych pokazały, że zarówno prezenty, jak i świąteczna atmosfera spotkania oraz nowa strefa Fly Sensoria sprawiły im mnóstwo szczęścia i niezapomnianych wrażeń.

Mecenasem akcji jest Orlen Oil.

Partnerami wspierającymi są: Firma TEX, Fabryka Ciast i Cukrów Dr Stanisława Gurgula, Roxana oraz Intermarché Rzeszów.

Więcej zdjęć i pełna relacja na www.nowiny24.pl ©



Dzieci z radością odebrały prezenty od św. Mikołaja, a wspólne chwile zostały uwiecznione na zdjęciach. To wydarzenie było możliwe dzięki wsparciu Firmy ORLEN – mecenasa akcji oraz fundatora nagród i upominków



Dzieci cieszyły się na widok św. Mikołaja, a niektóre z nich wręczały mu własnoręcznie przygotowane kartki



Z Mikołajem pamiątkowe zdjęcia mogły zrobić nie tylko dzieci-laureaci, lecz wszystkie dzieci



Laureaci konkursu radośnie odbierali swoje prezenty



Uczestnicy brali udział w warsztatach, podczas których własnoręcznie wykonywali świąteczne kartki choinki



W sobotę w FlyParku otwarto także nową strefę Fly Sensoria – 600 metrów sensorycznej przestrzeni

REKLAMA

Organizator

Mecenas Akcji

Partner Główny

Partnerzy Wspierający

Q504824146A

nowiny
nowiny24.pl



Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności – między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?

.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski

Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano

wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?

Z perspektywy odbiorcy domeny .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom”. W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe stro-

ny, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych

Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta

na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl

Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą

korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwytem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami

Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe

Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?

Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

**Mocna
strona
Twojego
biznesu**

**Postaw na profesjonalizm.
Załącz stronę z domeną .pl**



dns.pl

WYDARZENIE WŚRÓD NOWYCH FUNKCJONARIUSZY BIOSG JEST 26 MĘŻCZYZN I 23 KOBIETY.

Przysięga strażników granicznych

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

49 nowych funkcjonariuszy Straży Granicznej złożyło w Przemyślu ślubowanie na sztandar Bieszczadzkiego Oddziału SG.

Wśród nowych funkcjonariuszy jest 26 mężczyzn i 23 kobiety.

- Wszyscy są mieszkańcami Podkarpacia. Większość ma wykształcenie średnie. W najbliższych dniach wyjadą do Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu. Po zdaniu egzaminów trafią do służby w podkarpackich placówkach SG - informuje Nowiny por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik BiOSG.

Przyjmujący ślubowanie komendant BiOSG gen. bryg. SG Tomasz Zybiński przypomniał nowym strażnikom o obowiązkach funkcjonariuszy SG i wymagającej służbie na pierwszej linii obrony kraju. Funkcjonariusze BiOSG ochraniają najpiękniejszy odcinek granicy państwowej nie tylko w Polsce,



Przyjmujący ślubowanie komendant BiOSG gen. bryg. SG Tomasz Zybiński mówił o obowiązkach funkcjonariuszy SG w służbie na pierwszej linii obrony kraju

ale również w UE. Jednak równocześnie jeden z najtrudniejszych.

- To od nas zależy czy do kraju będzie wjeżdżać nielegalna broń, materiały radioaktywne, czy nie; czy będą się przedostawać niebezpieczni ludzie, czy nie. Pamiętajcie, ludzie na nas patrzą i oceniają.

Od nas zależy, jak nas będzie postrzegać społeczeństwo - mówił gen. Zybiński.

Dziękował, że w ślubowaniu licznie uczestniczyły rodziny nowych funkcjonariuszy. Bo to rodzina będzie dla funkcjonariusza największym wsparciem, zwłaszcza w ciężkich chwilach.

Zdjęcie z generałem to pamiątka na całe życie

Gen. bryg. SG Tomasz Zybiński przypomniał, że funkcjonariusz musi być gotowy do wyjazdu w inne regiony Polski, choćby do województwa podlaskiego, aby wspomagać tamtejszych strażników. Również do wyjazdów zagranic-

nych w ramach Frontexu, czyli europejskiej organizacji formacji granicznych.

Po oficjalnej części chętnie pozował do pamiątkowych zdjęć z nowymi funkcjonariuszami i ich rodzinami.

- Takie zdjęcie to pamiątka na całe życie - komentowała matka jednej z nowych strażniczek.

Odnaczenia, wyróżnienia i odznaki sprawności fizycznej

Podczas uroczystości uczczono pamięć patrona BiOSG, gen. bryg. Jana Tomasz Gorzechowskiego ps. „Jur” w 151. rocznicę jego urodzin.

Apel był też okazją do wręczenia medali i odznaczeń. Grupa mundurowych i pracowników otrzymała Medale za Zasługi dla SG, Odznaki Pamiętkowe BiOSG, a także Odznaki Sprawności Fizycznej BiOSG. Te ostatnie to nowość, zostały wprowadzone w tym roku jako wyróżnienia dla funkcjonariuszy osiągających wysokie wyniki podczas egzaminów sprawnościowych.

Na jedno miejsce w podkarpackiej Straży Granicznej zawsze jest kilkunastu chętnych

Na Podkarpaciu służba w SG należy do najbardziej pożądanych. Od wielu lat na jedno miejsce jest kilkunastu chętnych. Dlaczego? Głównie powody to pewność zatrudnienia i atrakcyjne zarobki.

Nabór do służby w BiOSG prowadzony jest w sposób ciągły.

- W 2025 roku przyjęliśmy 200 nowych funkcjonariuszy. W przyszłym - 2026 r. planujemy wcielić do służby przygotowawczej 155 nowych funkcjonariuszy, a także dodatkowo 120 osób w ramach służby kontraktowej. To nowa forma zatrudnienia skierowana zarówno do osób, które już wcześniej pełniły służbę w naszej formacji, jak i do kandydatów, którzy będą podejmowali służbę w SG po raz pierwszy - mówi por. Zakielarz.

Informacje o naborze do służby i pracy w BiOSG dostępne są na stronie internetowej oddziału SG.

©FOT

Bus z Ukraińcami wypadł z drogi i uderzył w studnię

mt
m.trzyna@nowiny24.pl

W sobotę, po godzinie 6:30, służby ratunkowe zostały wezwane do wypadku drogowego w m. Liskowate (pow. bieszczadzki) na drodze wojewódzkiej nr 890

Według wstępnych ustaleń policjantów z KPP w Ustrzykach Dolnych, kierujący busem mercedes na łuku drogi najprawdopodobniej nie dostosował prę-

dkości do panujących warunków, w wyniku czego zjechał z jezdni, uderzył w przepust, a następnie w przydomową studnię głębinową.

Pojazdem podróżowało dziewięć osób w wieku od 18 do 60 lat - wszyscy to obywatele Ukrainy. Jedna osoba została przewieziona do szpitala na badania, a trzy osoby objęto pomocą medyczną na miejscu zdarzenia.

Caritas Diecezji Rzeszowskiej pomaga potrzebującym i zaprasza na wspólną wigilię

Kinga Deremiowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej, Piotr Potyrała zauważa w ostatnim czasie wzrost liczby potrzebujących, którzy przychodzą do niego po pomoc.

- Wiele ludzi nie ma na opłacenie rachunków: zapłacenie za czynsz, gaz i wodę. My im pomagamy. Szczególnie teraz w okresie adwentowym, przedświątecznym chcemy, aby wszyscy ludzie mogli godnie i z radością przeżywać wigilię i święta Bożego Narodzenia - mówi ks. Piotr Potyrała. - Aby na ich twarzach zagościł uśmiech.

Caritas Diecezji Rzeszowskiej świąteczną pomoc rozpoczęło już dwa tygodnie temu.

- Pojechaliśmy do dzieci z biednych rodzin, które mieszkają w małych miejscowościach na obrzeżach naszego województwa i naszej diecezji. Te dzieci nie przyjechałyby do Rzeszowa, więc my, wraz ze św. Mikołajem i pomocą przyjechaliśmy do tych rodzin. Było wiele radości - relacjonuje kapłan.



Pomoc dla ubogich jest możliwa dzięki ofiarności wielu ludzi i instytucji oraz pracy setek wolontariuszy

Kolejka po paczki była przez cały dzień

Teraz trwa kolejna akcja Caritasu ze świątecznymi paczkami. Cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

- W czwartek, od wczesnych godzin porannych, jeszcze się nawet nie rozjaśniło, o godz. 5, przed biura Caritas Diecezji Rzeszowskiej, ustawiała się ludźmi będących w trudnej sytuacji, w kryzysie bezdomności, i z trudem wiążący koniec z końcem - mówi ksiądz Piotr Potyrała.

Przez cały dzień kolejka była bardzo długa. Ale każdy otrzymał paczkę, dzięki pracowni-

kom i wolontariuszom Caritasu.

- Każdy, kto do nas przychodzi, nie wyjdzie z pustymi rękami - deklaruje dyr. Piotr Potyrała.

Wigilia dla potrzebujących

Już w środę, czyli 24 grudnia, o godz. 10 w siedzibie Caritasu przy ul. Jana Styki 21 w Rzeszowie organizowana jest spotkanie wigilijne.

- Wszyscy są mile widziani. A zwłaszcza osoby samotne, w trudnej sytuacji. I będzie jak w rodzinie. Będziemy się modlić, składać sobie życzenia, łą-

mać się opłatkiem. Potem zasiądziemy do stołu, na którym będą świąteczne, wigilijne, pyszne potrawy - zapowiada dyr. Caritas Diecezji Rzeszowskiej.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Jak co roku można też wziąć udział w akcji „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”. Dochód ze świec pomoże dzieciom nie tylko na święta, ale dofinansuje im np. wakacyjny wypoczynek. Ponadto, 20 groszy od każdej świecy zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom żyjącym w biedzie na Kubie.

REKLAMA

0011320111

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2FM

WYBIJAMY

**TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 I 95,2 FM**

“Twój region, Twoje radio - TRENDY”

trendyradio.pl

Świąteczne przysmaki nie są dla zwierząt - pamiętajmy o bezpiecznym żywieniu pupili

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Zapach świątecznych potraw i atmosfera bliskości sprawiają, że chcemy dzielić się tym, co smaczne dla nas - także z naszymi psami i kotami. To poważny błąd.

Szczególnie w tym okresie łatwo zapomnieć, że to, co jest smaczne i bezpieczne dla ludzi, niekoniecznie służy zdrowiu psów i kotów, a potrawy ze świątecznego stołu nie są przeznaczone dla naszych czworonożnych pupili. Troska o zwierzęta w święta zaczyna się od odpowiedzialnego podejścia do ich żywienia.

Barszcz czerwony z uszkami, karp, kapusta z grzybami, makowiec czy pierniczki to potrawy, bez których wiele osób nie wyobraża sobie świąt. Choć dla ludzi są one źródłem przyjemności, a także symbolem tradycji, dla psów i kotów mogą stanowić poważne zagrożenie zdrowotne. Wiele świątecznych potraw zawiera składniki, które są dla zwierząt toksyczne



FOT. MAT. PRASOWE

Pamiętajmy – świąteczne smaki nie są bezpieczne dla zdrowia naszych zwierząt. Mogą doprowadzić do zatrucia i spowodować ostre problemy trawienne

lub trudne do strawienia. Czosnek, cebula, winogrona, rodzynki, czekolada, awokado, ksylitol mogą prowadzić do zatrucia, a ości z ryb oraz kości - do urazów jamy ustnej, przełyku lub przewodu pokarmowego. Dodatkowo tłuste, przy-

prawione potrawy mogą powodować ostre problemy trawienne.

- Żywienie psów i kotów powinno opierać się na stałej, kompletnej i zbilansowanej diecie, dostosowanej do potrzeb danego gatunku, wieku

i stylu życia, co sprzyja utrzymaniu zdrowia i dobrego samopoczucia pupila przez długie lata. Pokarmy przeznaczone dla ludzi, w tym potrawy świąteczne, mogą stanowić istotne zagrożenie dla zdrowia zwierząt. Wiele składników po-

wszechnie obecnych w diecie człowieka, takich jak czekolada, rodzynki czy czosnek, wykazuje działanie toksyczne u psów i kotów nawet w niewielkich ilościach. W okresie świątecznym odnotowuje się zwiększoną liczbę przypadków zatrucia i zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego u zwierząt, co bezpośrednio wiąże się z dokarmianiem ich jedzeniem ze stołu - mówi Marzena Ignaczak, dyrektorka ds. kontaktów zewnętrznych w Mars Polska.

Równowaga także w świątecznym czasie

Choć święta rządzą się swoimi prawami, potrzeby żywieniowe zwierząt pozostają niezmienne. Psy i koty najlepiej czują się wtedy, gdy ich dieta jest stała, kompletna i zbilansowana, a posiłki podawane są o regularnych porach. Nagłe zmiany w jadłospisie, nieregularne karmienie czy „świąteczne dokarmianie” mogą prowadzić do zaburzeń pracy układu pokarmowego, problemów z mikrobiomem jelito-

wym, a nawet wpływać na zachowanie i samopoczucie zwierzęcia.

- Prawidłowa dieta to jedna z podstawowych potrzeb zwierząt. Stały skład posiłków, odpowiednie proporcje składników odżywczych i regularność karmienia mają ogromne znaczenie dla zdrowia fizycznego i psychicznego psów i kotów - także w czasie świąt - dodaje Marzena Ignaczak.

Jak sprawić pupilowi radość w święta

Trzeba poświęcić zwierzętom więcej uwagi. Wspólna zabawa, dłuższy spacer, chwila pieśzcot czy przysmaki opracowane specjalnie dla psów i kotów to prosty sposób na okazanie troski bez zmieniania ich diety. Przysmaki są też doskonałym wsparciem w procesie nauki czworonoga i budowaniu oraz wzmacnianiu więzi z opiekunem. Takie drobne rytuały budują bliskość i sprawiają, że świąteczny czas jest przyjemny dla wszystkich domowników.

©©

REKLAMA

Moja Scheda - barwna kapela

działająca przy Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzcianie

Moja Scheda została zgłoszona do konkursu Nasze Dobre Podkarpackie. To kapela pełna energii i pasji, czerpiąca inspirację z folkloru, działająca przy Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzcianie, w gminie Świlcza.

Kapela Moja Scheda, zgłoszona do konkursu „Nasze Dobre Podkarpackie”, to zespół, który swoją energią, autentycznością i miłością do folkloru zdobywa serca publiczności w całym regionie, a coraz częściej także poza jego granicami. Od początku istnienia grupa była silnie związana z lokalnym środowiskiem, a jej powstanie zawdzięcza się Romanowi Olszowemu – pierwszemu instruktorowi, który wraz z dyrektorem Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzcianie dał impuls do stworzenia kapeli.

W kolejnych latach opiekę nad zespołem przejęła Kornelia Ignas, a od września 2019 roku funkcję instruktora i kierownika artystycznego sprawuje Justyna Drozd-Ochał. To właśnie pod jej

kierownictwem Moja Scheda zyskała charakterystyczne brzmienie i sceniczny wyraz, stając się zespołem o wyraźnym stylu, który z powodzeniem łączy tradycyjne motywy ludowe z nowoczesną dynamiką i świeżością interpretacji. W repertuarze kapeli obecne są melodie zakorzenione w kulturze rzeszowskiej, góralskiej, słowackiej i czeskiej, prezentowane w oryginalnych aranżacjach, które nadają każdemu utworowi indywidualny charakter. Warstwę muzyczną tworzą skrzypce, klarnet, akordeon i kontrabas, a ich brzmienie dopełnia emocjonalna interpretacja i naturalna ekspresja wykonawców.

W skład zespołu wchodzi uzdolnieni muzycy: Gabriela Czech, Krzysztof Jałowicz, Karol Nabozny, Jakub Pyziak,



Bartosz Cwynar, Mirosław Cwynar, Kacper Czech, Mateusz Piątek oraz Janusz Czech. Każdy z nich wnosi do kapeli własne doświadczenie, temperament i wrażliwość muzyczną, a razem tworzą spójną i niezwykle barwną całość.

Kapela koncertuje regularnie, z powodzeniem występując na festynach, jarmarkach i

wydarzeniach kulturalnych w różnych częściach Polski. Każdy występ jest okazją do promowania Gminy Świlcza oraz Województwa Podkarpackiego, a zespół z dumą reprezentuje swoją małą ojczyznę również na arenie ponadregionalnej. Znakomite przyjęcie podczas koncertu w Filharmonii Podkarpackiej czy udział w Europejskim Kongresie

Odnowy i Rozwoju Wsi w Poznaniu są tego najlepszym przykładem. Także koncerty w innych częściach kraju spotykają się z ogromnym entuzjazmem publiczności, co stanowi największą nagrodę dla artystów.

Działalność zespołu to jednak nie tylko obecność na dużych scenach. Moja Scheda bierze aktywny udział w życiu lokalnej społeczności, występując podczas dożynek, kołędowania, pikników i wydarzeń świątecznych. Niezwykle ważnym momentem w historii kapeli było wydanie debiutanckiej płyty „Bez granic” w 2024 roku, będącej artystycznym podsumowaniem dotychczasowej pracy i jednocześnie otwarciem na nowe możliwości. Równolegle zespół

zadebiutował w przestrzeni cyfrowej, zakładając kanał na platformie YouTube, gdzie ich wykonanie utworu „Oj zagreje mi muzyk” spotkało się z bardzo ciepłym odbiorem i szybko przekroczyło próg trzydziestu trzech tysięcy wyświetleń.

Muzycy nie ograniczają się jedynie do koncertów estradowych – z równym zaangażowaniem uświetniają uroczystości religijne, śluby czy msze, wnosząc do nich klimat tradycji i szczerego wzruszenia. Ich muzyka budzi emocje i pozostaje w pamięci słuchaczy na długo. Świadectwem tego są słowa jednego z mieszkańców sąsiedniej gminy, który po koncercie powiedział: „No coś przepięknie! Ale się tego słucha! Aż żal bierze... czy to nie mogłaby być nasza kapela?”.

wyróżnienie
w konkursie
2025
nasze
DOBRE

0011454678

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania – oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchyleniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r.

Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy

i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne”.

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy”.

Posł PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejski Nakaz Aresztowania.

POŻEGNANIE

Zmarł Michał Urbaniak



W sobotę, 20.12, w wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak – jazzman, kompozytor i aranżer. Zasłynął w świecie, nagrywając płytę „Tutu” z legendą jazzu Milesem Davisem. Nagrał kilkadziesiąt autorskich płyt, był twórcą muzyki do filmów. „Żył i czuł wielkimi nutami. Odszedł w wieku 82 lat” – napisała Dorota Dosia Urbaniak.

TURYSTYKA

Zamknęli szlak na Kasprowy

Od soboty Tatrzński Park Narodowy wprowadził istotne ograniczenie dla turystów odwiedzających Kasprowy Wierch. Do odwołania zamknięty został krótki, ale bardzo popularny odcinek żółto znakowanego szlaku pomiędzy kopułą szczytową Kasprowego Wierchu a górą stacją kolejki linowej PKL. Decyzja podyktowana jest względami

bezpieczeństwa. TPN przypomina, że na szczyt Kasprowego Wierchu wciąż można dotrzeć, wybierając trasę przez Suchą Przełęcz i zimowy wariant podejścia na szczyt. Ten wariant jest dostępny wyłącznie wtedy, gdy pokrywa śnieżna chroni roślinność i glebę. Park apeluje o przestrzeganie komunikatów i zachowanie szczególnej ostrożności w górach.

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie” – wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

”

Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

Prezydent Zelenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziełski, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu – Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zełenski zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdro- nowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery osoby prezydenta Zełenskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

– To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty – zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zełenskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko



Tusk i Zełenski spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

na Ukrainie, ale też i w Polsce”. „Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką” – podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej przerażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem”. „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu” – skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udzieliła Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji podjętej w czwartek przez europejskich liderów

w trakcie szczytu Unii Europejskiej – o udzieleniu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

– Wzmacniacie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myślę, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezwykle ważne – powiedział Zełenski. – Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas – dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. – Wspieramy Ukrainę z całych sił – podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki” w celu obrony wspólnego interesu – niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości”.

– Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia – powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przyszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni”. – Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów – powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy. PAP

Tak niemiecka telewizja opisuje prezydenta Karola Nawrockiego: „Silny człowiek wzorowany na Trumpie”

Aleksandra Jaros
LOkalizator

Niemiecka telewizja MDR opisała prezydenta Karola Nawrockiego jako polską wersję Donalda Trumpa. – Superpremier, który chce rządzić nad Tuskiem – czytamy w obszernym artykule.

Od momentu objęcia urzędu Nawrocki stara się narzucać nowe zasady i rozszerzać swoje uprawnienia poza wąskie ramy konstytucji – ocenia polskiego prezydenta niemiecka telewizja MDR.

W obszernym artykule napisano, że Karol Nawrocki stara się stworzyć wrażenie kierującego rządem, niczym „superpremier”, który góruje nad Tuskiem. – Jednocześnie kreuje wizerunek „twardziela”, który ma wszystko pod kontrolą – czytamy. Zwrócono uwagę na odmowę mianowania ambasadorów, powołania sędziów i podpisywania awansu dla oficerów wywiadu.

Według niemieckiej telewizji Nawrocki wykorzystuje niejasne sformułowania polskiej konstytucji, aby uzyskać uprawnienia, których być może nie ma.

– Rola prezydenta jest przede wszystkim reprezentacyjna, uzupełniona prawem weta wobec ustaw. Podczas gdy poprzedni prezydenci korzystali z tego uprawnienia oszczędnie, Nawrocki wydaje się wykorzystywać je jako broń przeciwko rządowi Tuska – dodano w artykule.

Zdaniem niemieckiej telewizji podobieństwo do Trumpa są oczywiste i wiele wskazuje na to, że amerykański prezydent jest dla niego politycznym wzorem do naśladowania.

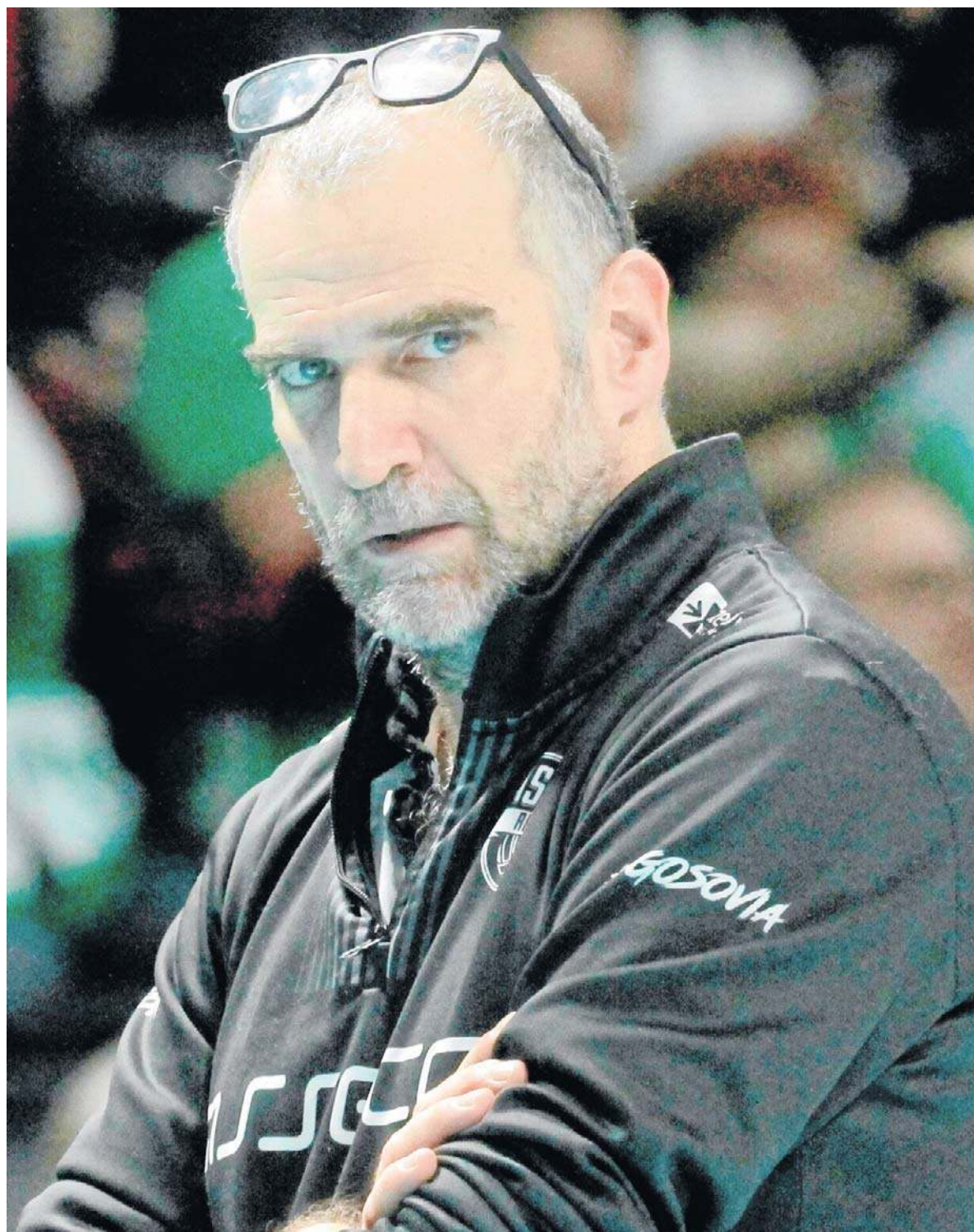
– Trumpa i Nawrockiego łączy żądza władzy i podobne konserwatywne poglądy – na przykład na temat imigracji, ról płciowych, praw osób LGBTQ i polityki klimatycznej – pisze MDR. Zwrócono także uwagę, na dobre kontakty Nawrockiego z prezydentem USA.

MAGAZYN

SPORTOWY24

22.12.2025

Gracze Asseco Resovii najpierw zapewnili sobie miejsce w ćwierćfinale Pucharu Polski, a potem... rozczarowali w Olsztynie. STR. 14



FOT. PAP/TOMASZ WASZCZUK

Zmienna forma siatkarzy Resovii

**KOSZYKARZE MIASTA
SZKŁA KROSNO
WYSZARPALI BARDZO
CENNE PUNKTY
STR. 15**

**Bokserzy Wisłoka
Rzeszów zakończyli
sezon pozytywnym
akcentem
STR. 16**

**Trener Stali Rzeszów,
Marek Zub, w szczerej
rozmowie - analizuje
jesienną walkę
STR. 17**

SPORTOWY24.PL

SIATKÓWKA | PlusLiga. Nasz zespół mógł nawet objąć prowadzenie w tabeli

Asseco Resovia nie skorzystała z szansy. O dwa sety za mało

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

Asseco Resovia z Indykpo-lem AZS-em Olsztyn zagrała w komplecie na swoim poziomie tylko w drugim secie. Wygrała do 14. Trzy pozostałe przegrała. Zawiodła.

Indykpol AZS Olsztyn	3
Asseco Resovia	1

Sety: 25:18, 14:25, 27:25, 25:20

Indykpol AZS: Tille 2, Hadrava 13, Halaba 16, Siwczyk 10, Karlitzek 21, Cieślak 1, Ciunajtis (libero) oraz Hawryluk (libero), Kozub, Borkowski, Majchrzak 1, Janikowski.
Trener Daniel Pliński.
Resovia: Janusz 1, Butryn 20, Szalpak 9, Demyanenko 13, Poręba 8, Louati 9, Potera (libero) oraz Nowak, Bucki, Zatorski, Vasina 2, Cebul 3.
Trener Massimo Botti.
Sędziowali: Paweł Morawski i Mateusz Brorowski. **MVP:** Moritz Karlitzek. **Widzów:** 4030.

Rzeszowianie po zwycięstwie 3:0 z Barkomem Każany Lwów zapewnili sobie miejsce na najlepszej szóstce na półmetku fazy zasadniczej i miejsce w ćwierćfinale Pucharu Polski. W starciu 13., ostatniej w tym roku kolejki z Indykpo-lem AZS-em mocno liczyli na zwycięstwo za trzy punkty, które wywindowałoby ich na pozycję lidera PlusLigi. Nic z tego. To olsztynianie zrealizowali swój cel i marzenia. Byli lepsi.

- Dwa pierwsze sety bez historii. Pierwszy zaczęliśmy dosyć słabo. Olsztynianom wychodziło wszystko, było widać, że po dwóch dwóch tygodniach bez gry w siatkówkę, wyszli na zabuwani, my byliśmy trochę



Nie o takim wyniku i grze w Olsztynie myśleli zawodnicy Asseco Resovii i ich kibice

pasywni, czekaliśmy co się wydarzy, olsztynianie to wykorzystali w pierwszym secie dostaliśmy gonga - oceniał Michał Potera, libero Resovii, który rozegrał cały mecz, bo Erik Shoji, się rozchorował.

Rzeczywiście, resoviacy w pierwszej partii grali słabo. Popelniali błędy, Olsztynianie z każdą akcją się napędzali, mocno zagrywali, byli skuteczni w ataku. Przeważali trzema punktami. Moritz Karlitzek zagrał asa (14:10), Hadrava podwyższył 19:14, Johannes Tille też trafił asa (23:16), Paweł Halaba wywalczył piłkę setową, a brakujący punkt zdobył Hadrava. Drugą partię resoviacy rozpoczęli w dobrym stylu. Poprawili jakość w każdym elemencie; panowali nad grą. Ka-

rol Butryn zagrał asa (20:10), a seta zakończył Danny Demyanenko. -Obudziliśmy się, zaczęliśmy świetnie zagrywać, obroniliśmy parę piłek, poblowaliśmy i zgasiliśmy Olsztyn. Gdybyśmy w trzecim secie wykorzystali kontrę w końcówce, gdybyśmy go wygrali, to byłaby duża szansa, że czwarty set wyglądałby odwrotnie, że cieszylibyśmy się ze zwycięstwa za trzy punkty. Niestety, końcówka trzeciego seta trochę podcięła nam skrzydła - mówił Potera. Resovia przegrywała od początku tej odsłony. AZS miał piłki setowe po akcji Karlitzka (24:21). Po zagrywkach i ataku Butryna oraz bloku Mateusza Poręby Resovia wyrównała (24:24). Decydujące akcje w grze na przewagi dla zdeter-

minowanych olsztynian. Ostatni punkt blokiem zdobył Dawid Siwczyk. - Dobry blok w dobrym momencie na Karolu. To mógł być moment decydujący - przyznał Siwczyk.

- W czwartym secie świetna gra olsztynian, widać było, że się bawili i sprawili swoim kibicom miłą niespodziankę i fajny prezent na święta, a my swoim niestety nie - stwierdził Potera.

Zrealizowaliśmy swoje marzenie - będziemy grać Pucharze Polski. - Dużo było twardej gry na siatce, wygraliśmy dużo sytuacyjnych piłek, mieliśmy też trochę szczęścia, ale w sporcie tak jest, że szczęście jest po stronie drużyny, która danego dnia jest lepsza - skwitowała sprawę Daniel Pliński, trener akademików. ©

Nowiny
Poniedziałek, 22.12.2025

Tomasz Ryzner



TO SPORT, NIE RZEŹNIA

Dziennik „The Telegraph” zaprezentował ranking 50 najbardziej wpływowych kobiet w świecie sportu. Wyróżniano osoby mające wpływ na otaczającą rzeczywistość, na nagłaśnianie kwestii politycznych, społecznych etc. Iga Świątek się nie załapała. Doceniono inne tenisistki: Arynę Sabalenkę i Emmę Raducanu. „The Telegraph” m.in. podkreślił, że Białorusinkę było stać na przeprosiny wobec Coco Gauff (po finale French Open stwierdziła, że Amerykanka wygrała głównie wskutek jej błędów). Zdolność do wykazania kultury osobistej u 27-letniej osoby wyceniono na 21. miejsce. Emma Raducanu zajęła 14. Redakcja zaznaczyła, że urodziwa Brytyjka przeszła przez trudny okres z powodu stalkera. Racja, uporczywe nękanie to tortura, ale gdy się ma miliony, człowiek doczeka na rozwiązanie problemu. Można gorzej trafić. W Polsce co roku od domowej przemocy umiera między 400-500 kobiet. Tysiące jest latami maltretowanych, często przy zdawkowej reakcji odpowiednich służb. Czy one zyskują kiedyś wpływ na „otaczającą rzeczywistość”? Czy instytucje państwa pochylą się realnie nad ich losem?

Na koniec coś w innym duchu - dowód na to, że jest jeszcze empatia w narodzie. Pięściarze Wisłoka Rzeszów pokonali w hali ROSiR Potężnie Ciechocinek. W kategorii superciężkiej posłali do walki Karola Krawczyka, debiutanta, który miał się mierzyć z silnym jak tur Pawłem Wardynem. W ringu nie ma zmiłuj, toteż bokser Wisłoka wszedł między liny na miękkich nogach. Co bardziej wrażliwi kibice zamarli z przerażenia. Ciężki nokaut wisiał w powietrzu, ale gladiator z uzdrowskiej miejscowości pozwolił rywalowi dotrzeć w zdrowiu do chwili, gdy sekundanci rzucili ręcznik. - Nie chciałem... To jest sport, nie rzeźnia. Ja też miałem pierwszą walkę, też się bałem - wyjaśniał pan Paweł. Kiedyś w takich sytuacjach żartowano: „popatrz, obcy człowiek, a ma serce”.

INNE WYNIKI PLUSLIGI

12. kolejka: Barkom Każany Lwów - Asseco Resovia 0:3 (20:25, 26:28, 17:25) - MVP Marcin Janusz; **13. kolejka:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - InPost ChKS Chelm 1:3 (34:32, 23:25, 21:25, 20:25); Ślepsk Malow Suwałki - Barkom Każany Lwów 3:1 (25:20, 25:23, 22:25, 25:200); PGE Projekt Warszawa - PGE GIEK SKRA Belchatów 3:1 (25:14, 31:29, 20:25, 25:18); Aluron CMC Warta Zawiercie Bogdanka LUK Lublin 3:2 (22:25, 25:20, 30:28, 20:25, 15:11) - rozegrany awansem, Cuprum Stilon Gorzów - JSW Jastrzębski Węgiel 1:3 (23:25, 25:21, 21:25, 18:25); Steam Hearnopol Politechnika Częstochowa - Energa Trefl Gdańsk zakończył się po zamknięciu numeru.

1. PGE Projekt Warszawa	12	28	30:12
2. Bogdanka LUK Lublin	12	27	32:16
3. Aluron Warta Zawiercie	13	27	32:17
4. PGE SKRA Belchatów	13	27	30:20

5. Asseco Resovia	13	26	30:18
6. Indykpol AZS Olsztyn	12	25	30:19
7. JSW Jastrzębski Węgiel	13	24	29:21
8. Energa Trefl Gdańsk	12	18	26:23
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	13	16	27:31
10. Ślepsk Malow Suwałki	13	11	17:33
11. Barkom Każany Lwów	13	10	19:34
12. InPost ChKS Chelm	12	9	12:31
13. Norwid Częstochowa	12	8	15:33
14. Cuprum Stilon Gorzów	13	8	16:37

Wewtorek (23.12) odbędą się mecze 12. kolejki: ChKS Chelm - Indykpol AZS i Bogdanka LUK - Projekt Warszawa. Po ich zakończeniu znana będzie kolejność drużyn na półmetku rundy zasadniczej oraz pary ćwierćfinału Pucharu Polski: Stal Nysa zagra z pierwszą drużyną w tabeli, BBTs Bielsko-Biała zmierzy się z czwartą ekipą ligowej stawki. Będą też dwie pary plusligowe (3-6, 2-5). Mecze odbędą się między świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem.

Hit: KS DevelopRes gra dziś w Łodzi z ŁKS-em. Mistrz Polski kontra wicemistrz

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **Starcie ŁKS Commercecon Łódź - KS DevelopRes to hit jedynastej, ostatniej kolejki pierwszej rundy fazy zasadniczej w ekstraklasie siatkarek.**

Gospodyniami są łódzkie Wieiory. Start meczu o 17.30, transmisja - Polsat Sport 1. Zdecydowanymi faworytkami są rzeszowianki, które z bilansem dziewięciu zwycięstw i jednej porażki z PGE Budowlanymi Łódź (2:3) oraz dorobkiem 28 punktów prowadzą w tabeli

i niezależnie od wyniku dzisiejszego pojedynku w Sport Arenie Łódź, pozostaną na pozycji lidera. W dziesięciu dotychczasowych spotkaniach Developres przegrał tylko sześć setów, a wygrał aż dwadzieścia dziewięć.

- Wracamy swoją dobrą siatkówką na nasze dobre tory, to co chcemy pokazywać, jaką jesteśmy drużyną, naszą siłę. Oby tak dalej. ŁKS u siebie zawsze jest groźnym zespołem, nie możemy go zlekceważyć, jeżeli jednak będziemy konty-



DevelopRes chce w Łodzi kontynuować dobrą serię

nuować naszą grę z dwóch ostatnich meczów, to możemy być spokojne o wynik - twierdzi Dominika Pierzchała, środkowa DevelopResu. Obie drużyny zmierzyły się już w tym sezonie o Superpuchar Polski. W katowickim Spodku górą były Rysice (3:1), ale łódzianki zaprezentowały dużą ambicją i wolę walki. Rozegrały solidne spotkanie, stawiając się faworytkom znad Wiśłoka. ŁKS zdobył do tej pory 21 punktów, wygrał siedem i przegrał trzy spotkania.

Będzie to 36. stracie między ŁKS-em i DevelopResem. Rzeszowianki wygrały 19, w tym 3 ostatnie, a łódzianki 16. „Cel jest jeden: wrócić do Rzeszowa ze zwycięstwem i sprawić sobie i Wam (przed)świąteczny prezent!” - wykladają jasno swoje plany na dziś na klubowej stronie rzeszowianki.

W tym roku siatkarki Tauron Ligi rozegrają jeszcze jedną kolejkę, pierwszą rundy rewanżowej. W niedzielę 28 grudnia o godzinie 14.45 DevelopRes podejmował będzie BKS Bostik

ZGO Bielsko-Biała, natomiast w Mielcu o 17.30 ITA Tools Stal zmierzy się z PGE Budowlanymi, **W rozegranych już meczach 11. kolejki** zespoły uzyskały wyniki: BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - PGE Budowlani Łódź 0:3 (11:25, 14:25, 19:25); Moya Radomka Radom - UNI Opole 1:3 (21:25, 25:23, 17:25, 16:25); Sokół & Hagric Mogilno - #Volley Wrocław 0:3 (24:26, 22:25, 23:25); mecz ITA Tools Stal Mielec - Lotto Chemik Police zakończył się niedzielę po zamknięciu numeru (relacja na www.nowiny24.pl/sport); spotkanie EcoHarpoon Noweł LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Me-talkas Pałac Bydgoszcz dziś o godz. 20.

©

Koszykówka|OBL Miasto Szkła Krosno rozegrało horror z happy endem

FAJNY PREZENT POD CHOINKĘ

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

Krośnianie zafundowali kibicom istny dreszczowiec, ale najważniejsze, że zwycięski. Bo punktów Miasto Szkła potrzebuje koniecznie, jeśli chce sprolongować pobyt w ekstraklasie.

Miasto Szkła Krosno 92

MKS Dąbrowa Górnicza 87

Kwarty: 14:17, 23:24, 24:17, 18:21 - 13:8.

Miasto Szkła: Hensley 7 (1x3), Watson 16, Bocler 20 (1x3), Jankowski 1, Radić 16 oraz Górczyk 0, Brown-Soares 5 (1x3), Jackson 19 (3x3), Wrona 0, Łańak 3 (1x3), J. Wójcik 3, Chrabota 2. Trener Maros Kovacik.

MKS: Green 20 (1x3), Muhammad 17 (1x3), Curry 7, Peterka 12, Bogucki 13 oraz Bonner 0, Piechowicz 5 (1x3), Załucki 6 (2x3), Montgomery 3, Musiał 4. Trener Krzysztof Szabłowski.

Widzów: 1400.

- Lepszego prezentu kibicom pod choinkę chyba nie mogliśmy zrobić. Przeżyli wielkie emocje, którym towarzyszył stres, lecz radość na końcu zrekompensowała obawy. A w sumie w sporcie o to chodzi. W tym meczu byliśmy jednością, Miastem Szkła. Na boisku pojawiła się pierwsza piątka, na ławce zasiedli wartościowi zmiennicy, a na trybunach od początku dopingowali nas liczni fani. Wszystko współgrało,



FOT. JAKUB CZECH

Miasto Szkła doczekało się drugiej wygranej, a już jutro gra z Legią w Warszawie. Nz. w akcji Charles Jackson

każdy element odgrywał ważną rolę, spełniał swe zadania. Krosno zasłużyło na zwycięstwo, wykorzystało swoją szansę, w końcu też po naszej stronie było szczęście, sprzyjała nam fortuna - komentował trener Maros Kovacik.

Pojedynek emocjonował w zasadzie od samego początku. Lepiej rozpoczęli krośnianie, prowadząc 6:0, jednakże odpowiedź przyjezdnych nastąpiła szybko. Po kilku składnych, skutecznych akcjach Dąbrowa wygrywała kilkom punktami i tak już zostało do końca pierwszej kwarty. Pierwsze minuty drugiej części zdecydowanie dla gości, którzy

powiększyli przewagę do 10-12 punktów, co mogło zaniepokoić widzów. - Wiemy, że w pewnym momencie cierpliwość kibiców mogła się skończyć, ale pokazaliśmy charakter i odwróciliśmy losy spotkania - podkreślił Michał Jankowski, kapitan Miasta Szkła.

Charakterem i odpornością psychiczną miejscowi musieli wykazać się też w dogrywce. Wszak w końcówce IV kwarty roztrwonili kilkupunktową przewagę w ciągu kilkudziesięciu sekund, a po drugie mieli akcję meczową na 6. sekund przed końcem. Niestety, piłka po rzucie Maurice Watsona nie wpadła do kosza. W dogrywce

Miasto Szkła zapomniało o tych niepowodzeniach i stanęło na wysokości zadania.

- Wiedzieliśmy, że to mecz o 4 punkty, o dużym ciężarze gatunkowym, wpływający na nasze kolejne mecze, etapy w sezonie. Walczyliśmy więc jak o wszystko, byliśmy niczym bokser, odporny na kolejne ciosy i bez względu na chwilowe niepowodzenia gotowy na skuteczne kontry - podsumował Michał Jankowski, kapitan Miasta Szkła.

Pozostałe wyniki: Energa Czarni Słupsk - Dzik Warszawa 96:102, PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 85:79, King Szczecin - AMW Arka Gdynia 90:81, Tauron GTK Gliwice - Legia Warszawa 81:89, Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń - Energa Trefl Sopot 95:86, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - Śląsk Wrocław 93:72. **Mecz Zastal Zielona Góra - Anwil Włocławek dziś (19).**

1.King Szczecin	11	19	916:884
2.AMW Arka Gdynia	11	19	931:891
3.Energa Trefl Sopot	11	19	992:893
4.Górnik Wałbrzych	11	18	881:874
5.Śląsk Wrocław	11	18	965:902
6.Dzik Warszawa	11	18	1000:934
7.Legia Warszawa	11	18	934:878
8.Stal Ostrów Wlkp.	11	16	957:996
9.Anwil Włocławek	10	16	917:871
10.Zastal Zielona Góra	10	15	824:782
11.Energa Czarni Słupsk	11	15	931:965
12.Twardo Pierniki Toruń	11	15	966:985
13.MKS Dąbrowa Górnicza	11	15	926:947
14.PGE Start Lublin	11	14	882:1009
15.Tauron GTK Gliwice	11	13	903:979
16.Miasto Szkła Krosno	11	13	903:979

© ©

Faworyt był za mocny

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA. **Sokół miał momenty całkiem niezłej gry w Łodzi, ale jednak i trochę przestojów. W efekcie faworyt czyli ŁKS wygrał dosyć okazale.**

ŁKS COOLPACK ŁÓDŹ - SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT 98:77 (20:21, 27:20, 25:17, 26:19)
ŁKS: Collins 15 (4x3, 1 zb., 4 as.), Ponitka 15 (1x3, 9 zb., 5 as.), Antypov 23 (5x3, 6 zb., 3 as., 3 st.), Lewandowski 13 (1x3, 4 zb., 2 as.), Maćkowiak 3 (1x3, 1 zb., 1 as.) oraz Musiał 2, Urban 2 (6 zb., 2 as.), Tomaszewski 6 (3 zb., 3 as.), Szymański 7 (1x3, 8 zb., 2 as.), Kulon 12 (2x3, 2 zb., 5 as.), Keller 0 (2 zb., 1 as.). Trener Rafał Skibniewski.

Sokół: Kaszowski 3 (1x3, 4 as., 3 st.), Bręk 0, Struski 12 (1x3, 8 zb., 3 as., 4 st.), Milovanovic 15 (1x3, 20 zb., 8 st.), Hlebowicki 10 (2x3, 4 zb., 3 as., 3 st.) oraz Czempiel 3 (1x3), Wieloch 14 (1x3, 1 zb., 3 as.), Kurek 2 (1 zb.), Kucharek 20 (4x3, 2 zb., 1 as.), Zegzuła 5 (1x3, 2 zb., 3 as., 2 st.). Trener Dariusz Kaszowski.

Widzów 1476.

Premierowa kwarta wyglądała całkiem solidnie w wykonaniu sokołów. ŁKS nie potrafił zbudować sobie znaczącej przewagi, a prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie. Nieznacznie

Pantery wykonały zadanie

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIET. **W meczu 13. kolejki, kończącej I rundę, Pantery sprostają roli faworyta, choć miały okrojony skład.**

LIDERSWARZĘDZ - GMMINOX MERGER LOGISTICS PANTERY ŁAŃCUT 62:71 (10:17, 18:23, 15:12, 19:19)

Lider: Ratajczak 3 (12 zb., 3 str.), Pisera 3 (1x3), Bartczak 12 (7 zb.), Urbaniak 8 (2x3, 3 as., 4 str.), Błaszczak 7 (1x3, 3 as., 5 str.) oraz Szuba 19 (3x3, 6 as., 2 prz.), Piotrowska 2, Stachowiak 6 (2x3), Kosińska 0, Olejnik 2 (2 bl.). Trener: T. Eichert.

GMM Innox Merger Logistics Pantery: Pajak 2, Wojtylas 7 (1x3, 3 as., 4 str.), Kuras 13 (9 zb., 6 as., 3 prz.), Kobyliriska 19 (3x3, 4 as., 2 str., 3 prz.), Giżyńska 14 (10 zb., 5 as., 2 str., 4 prz., 2 bl.) oraz Joks 0, Domaradzka 0, Duchnowska 16 (3x3, 4 as., 2 str., 3 prz.). Trener: Łukasz Lewkowicz.

Widzów: 100.

Rywal nisko notowany, ale Pantery nie były pewniakiem, bo nadal nie mogą korzystać z pełnego składu. Pola Kaźmierczak leczy kontuzję, a w tygodniu pech dopadł Marię Wybraniec, która na treningu złamała kciuk. W Swarzędzu do akcji wróciła rekonwalescentka Katarzyna Joks, ale wcześniej zdążyła odbyć tylko jeden trening i.

skuteczniejszy był ŁKS biorąc pod uwagę całokształt, ale zza łuku zdecydowanie lepiej radził sobie Sokół. Kolejna zaczęła się bardzo podobnie - wynik cały czas był na styku. W Sokole coś zablokowało się po czterech minutach gry i łodzianie zaczęły odskakiwać. Ich przewaga urosła do 14 punktów (43:29). Wtedy role się odwróciły - zaczęła grać Sokół, a stanął ŁKS - łańcucianie zdolali doskoczyć na 7 punktów.

Po przerwie jednak sokoły znowu miały problem i nie potrafiły zdobyć punktów. Tym razem jednak udało się odblokować szybciej, ale była to jednak najśłabsza kwarta Sokoła. Przed ostatnią odsłoną ŁKS miał 14 punktów przewagi. Po trzech minutach gry było już +21 na korzyść ŁKS-u. Do końca gospodarze nie pozwolili łańcucianom na wiele.

POZOSTAŁE WYNIKI: Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - SKS Fulimpex Starogard Gdański 71:79; WKK Active Hotel Wrocław - Decca Pelplin 92:99; Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Novimex Polonia 1912 Leszno 67:70; Żubry Abakus Okna Białystok - Miners Katowice 104:92; PGE Spółnia Stargard - KKS Polonia Warszawa 87:73. Mecz Enea Basket Poznań - OPTeam Energia Polska Resovia i Weegree AZS Politechnika Opolska - GKS Tychy zakończyły się po zamknięciu. © ©

Bardzo mocny start Wilków. Texom Stal zacznie u siebie

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL. Texom Stal Rzeszów rozpocznie sezon 2026 w Wielką Sobotę, 4 kwietnia u siebie z Orłem Łódź. Cellfast Wilki w Wielkanoc, 5 kwietnia w hitowym starciu, pojedną w Bydgoszczy z Polonią.

Wszystko już jasne w Metalkas 2. Ekstralidze po ogłoszeniu rozkładu jazdy 2026. To będzie na zapleczu najlepszej ligi świata szalony sezon. Już jego początek przyniesie niesamowite emocje. O ile start Żurawi do ligowej batalii jest dosyć łagodny, w dodatku w domu, a w drugiej kolejce rzeszowski zespół czeka wyjazd do Poznania i mecz z tamtejszym PSŻ, to w przypadku Cellfast Wilków wiąże się z dużymi wyzwaniem. Abramczyk Polonia - Celfast Wilki to starcie faworytów na otwarciu



FOT. PAWEŁ DUBIEL

W 3. rundzie, w niedzielę 26 kwietnia w Rzeszowie odbędą się derby Podkarpacia: Texom Stal - Cellfast Wilki

sezonu. Dołączenie do składu Maksymiliana Pawelczaka i powrót Wiktora Przyjemskiego daje trenerowi Dariuszowi Śledziowi dużą przewagę taktyczną nad najgoźniejszymi rywalami. Będą nimi Wilki z Jasonem Doylem, Lucke Beckerem, Radosławem

wem Kowalskim oraz Robertem Chmielewem oraz Moonfin Malesa Ostrów, która postawiła na Taia Woffindena i Chrisa Holdera, byłych mistrzów, ponadto wypożyczyła z Wrocławia Jakuba Krawczyka na pozycję U24. Ekipa z Ostrowa będzie rywalem

Polska Liga Boks Dużo dobrego boks, a na dokładkę RSC i... ręcznik

BRAWA DLA WISŁOKA RZESZÓW

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

W meczu 14., ostatniej kolejki sezonu Wisłok zrewanżował się Potężnie za 8:10 w I rundzie. Wszystko wyjaśniło się w walce nr 7 (85 kg), gdy do ringu wszedł Sebastian Kusz.

Wisłok 1995 Rzeszów 10
Imperium Boxing Wałbrzych 8

Wyniki walk: 55 kg, Tymoteusz Jakubowski - Dominik Stasiak 2:0, 60 kg, Michał Akoto-Ampaw - Wiktor Osowski 2:0, 65 kg, Daniel Roszkowski - Alan Smerczak 0:2, 70 kg, Wacław Bułakowski - Kacper Jackowski 2:0, 75 kg, Dmytro Kulja - Przemysław Mielnik 2:0, 80 kg, Michał Ożga - Fabian Urbański 0:2, 85 kg, Sebastian Kusz - Filip Mazurkiewicz 2:0, 90 kg, Szymon Filipiuk - Mateusz Bereźnicki 0:2, +90 kg, Karol Krawczyk - Paweł Wardyn 0:2.

Przed meczem było wiadomo, że Wisłok zakończy sezon na 7. miejscu, ale gospodarze walczyli u siebie, mecz był „telewizyjny”, toteż koniecznie chcieli wygrać czwarty raz w sezonie i wyrównać rachunki za inaugurację, gdy przegrali w Ciechocinku choć mieli już 6:0 i 8:6.

Gdy na otwarcie zawodów wygrał Tymoteusz Jakubowski, Wisłok miał w miarę otwartą drogę do wyniku 10:0, czyli zapewnienia sobie wygranej po pięciu walkach. Niestety, w kategorii do 65 kg 30-letni Daniel Roszkowski, który debiutował w PLB, przegrał z 18-letnim



Sebastian Kusz pokonał Filipa Mazurkiewicza i wygrana Wisłoka stała się faktem

Alanem Smerczakiem. Werdykt był dyskusyjny. Nastolatek wprowadzał więcej ciosów, ale niewiele trafiał. - Sędziowie złapali się na kit ciosów bitych na gardę - ocenił Piotr Jagiełło, komentator TVP Sport.

W kolejnych starciach Wacław Bułakowski i Dmytro Kulja nie zostawili rywalom złudzeń, a sędziom pola do „interpretacji” i Wisłok był już blisko celu (8:2). W kategorii do 80 kg kropka nad i nie mogła zostać postawiona, bo Michał Ożga walczył z Fabianem Urbańskim, 18-

latkiem o seniorskiej posturze, mistrzem Europy juniorów, pięściarzem, który ma papiery na wielką karierę.

Z góry wiadomo było, że w najcięższych kategoriach Wisłok nie poszaleje, stąd o wszystkim decydował pojedynek w półciężkiej, w której Sebastian Kusz stanął w szranki z Filipem Mazurkiewiczem, innym 18-latką w szeregach gości - również nabitym i wyglądającym na kogós z „dwójką” z przodu.

Pięściarz z Ciechocinka pokazał boks oparty na kontrze, szar-

pany, niewygodny. Sebastiana dopiero w II rundzie zaczął trafiać. W III starciu walka szła wet za wet. - Kwestia gustu, kto to wygra - mówił przed werdyktem Piotr Jagiełło. Sędziowie orzekli jednogłośnie zwycięstwo naszego pięściarza. ©©

Pozostałe wyniki: Golden Team Nowy Sącz - WKB Rushh Kielce 2:14, Pomorzanie Boxing Team Toruń - Concordia Knurów 8:10. **Mecz Imperium Boxing Wałbrzych - Legia Warszawa zakończył się po zamknięciu gazety. Mistrzem została Legia, wicemistrzem Russh, a Imperium zajęło 3. lokatę.**

Siarkopol w ćwierćfinale, ambitna walka rzeszowianek

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

TENIS STOŁOWY | LIGA MISTRZYŃ. Po kolejnych meczach Ligi Mistrzyń ze zwycięstwa cieszył się tylko zespół z Tarnobrzega, ale rzeszowianki tanio skóry nie sprzedały.

KTS ENEA SIARKOPOL TARNOBZEG - MIRO GANTEX COSTA DURADA 3:0

Wyniki gier: He Zhuojia - Natalya Prosvirni-na 3:0 (12:10, 11:2, 11:4); Yang Xiaoxin - Anastasia Kolish 3:0 (11:5, 11:6, 11:5); Han Ying - Elvira Fiona Rad 3:0 (11:2, 11:2, 11:5)

Szybko, łatwo i przyjemnie - tak w sumie w skrócie można opisać sobotnie spotkanie w Tarnobrzegu. Zespół prowadzony przez trenera Zbigniewa Nęcka nie pozwolił rywalkom na wiele pokazując swoją wyższość w każdym po-



Tarnobrzeżanki (nz. Yang Xiaoxin) bardzo pewnie wygrały u siebie i zapewniły sobie udział w ćwierćfinale

jedyunku. He Zhuojia, Yang Xiaoxin i Han Ying nie oddały przyjezdnym nawet jednego seta.

Dzięki tej wygranej KTS Enea Siarkopol jest już pewny udziału w fazie ćwierćfinałowej.

METZ TT - PGE FIBRAIN AZS POLITECHNIKA RZESZÓW 3:1

Wyniki gier: Hana Goda - Li Fen 3:0 (13:11, 11:5, 11:6); Maria Tailakova - Zuzanna Wielgos 1:3 (9:11, 6:11, 11:7, 7:11); Charlotte Lutz - Ilona Szwiertnia 3:2 (11:5, 11:13, 10:12, 11:0, 6:2); Hana Goda - Zuzanna Wielgos 3:0 (11:5, 12:10, 11:9)

Zacięty bój we Francji stoczyły natomiast mistrzyni Polski PGE Fibrain AZS Politechnika Rzeszów.

Po porażce w pierwszym pojedynku Li Fen z Haną Godą znakomicie w starciu z Marią Tailakową zaprezentowała się Zuzanna Wielgos choć nie było to łatwe zwycięstwo. Jeszcze więcej emocji dostarczył kolejny pojedynek, w którym Charlotte Lutz zmierzyła się z Iloną Szwiertnią. Po dość łatwej wygranej w pierwszej partii zawodniczki z Metz wydawało się, że rzeszowianka nie będzie w stanie nawiązać wyrównanej walki, ale rzeczywistość okazała się inna i pojedynek zakończył się wygraną Lutz, ale tylko 3:2. O losach meczu przesądziła Hana Goda, która pokonała Zuzannę Wielgos choć rzeszowianka dość mocno się jej postawiła. ©©

Nowiny
Poniedziałek, 22.12.2025

Dużo błędów Handball Stali Mielec na koniec roku

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | SUPERLIGA. Mecz sąsiadów w tabeli zgodnie z przewidywaniami był bardzo zacięty. Losy spotkania rozstrzygnęły się w końcówce, niestety na korzyść miejscowych.

NETLAND MKS KALISZ - HANDBALL STAL MIELEC 27:24 (13:11)

MKS: Burzawa, Szczecina, Wyszomirski - Starcewicz 3, Moreń 5, Matyjasik 1, Kołodziejczyk, Kuczawa, Wróbel 2, Kucharzyk 3, Klimków 2, Białowas, Mołski 2, Polishchuk 6, Bekisz 1, Ribeiro 2. **Trener** Rafał Kuptel.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Janus, Segal 6, Mrozowicz, Kotliński 3, Tokarz, Wołyncew, Głuszczenko 3, Przybylski, Sanek, Kasai, Kasumović, Krasouskii, 5 Stefani 7, Wąsowski. **Trener** Robert Lis.

Sędziowali M. Orzech i R. Orzech (Brodnica) **Kary** 8 i 12 min.

Pierwsze dziesięć minut to znakomite interwencje bramkarzy. Piotr Wyszomirski i Zeljko Kozina raz po raz zatrzymywali rzuty rywali. W 12 minucie po kolejnym rzucie kamym Stal prowadziła 4:2. Cztery minuty później z przewagi mielczan nic już nie zostało. W 22 minucie gospodarze wykorzystali podwójne osłabienie przyjezdnych i wyszli na prowadzenie 8:7, Stal jednak szybko odpowiedziała bramką Rotema Segala. Po chwili jednak szybkie akcje miejscowych dały im dwie bramki przewagi. Tuż przed przerwą Stal miała okazję na wyrównanie, lecz Rafał Przybylski trafił wprost w bramkarza, zamiast remisu, miejscowi rzucili bramkę i na przerwę zeszli z wynikiem plus dwa trafienia.

Tuż po przerwie ładną interwencją popisał się Krystian Witkowski, a Marcin Głuszczenko trafił do siatki i Stal złapała kontakt bram-

kowy. W kolejnej akcji bramkarz mielczan obronił rzut karny, lecz w ataku przyjezdni zgubili piłkę. Stal jednak w bramce miała Witkowskiego, który bronił nawet w sytuacji sam na sam, a Rotem Segal doprowadził do wyrównania. Kolejny przechwyt w obronie gości, zakończył się bramką po kontrze Rotema Segala i prowadzeniem podopiecznych Roberta Lisa. Po chwili dwie bramki z rzędu miejscowych, znów wywindowały MKS na prowadzenie. Na szczęście gospodarze zgubili piłkę a Filip Stefani trafił ze skrzydła. Kolejne minuty nie przyniosły przewagi żadnej ze stron, jedni jak i drudzy zgodnie trafiali do siatki rywali. Na dziesięć minut przed końcem gospodarze wyszli na dwie bramki przewagi, a trener Robert Lis poprosił o przerwę. Po czasie szybko bramkę zdobył Filip Stefani. Miejscowi jednak odpowiedzieli dwoma bramkami i mieli już trzy trafienia na plusie. Stal starała się grać szybko w ataku, jednak zamiast bramek rodziły się kolejne straty, co wykorzystywali miejscowi. ©©

POZOSTAŁE WYNIKI: Zagłębie - Chrobry 28:30 (14:16); Wisła - MMTS 38:28 (20:12); Piotrkowianin - Ostrovia 21:29 (10:12); Wybrzeże - Legionowo 34:26 (19:15). Mecz Gwardia Opole - Lotto Puławy dziś o 20.30.

Pauza Industria Kielce.

1.Orlen Wisła Płock	15	45	559-370
2.Industria Kielce	16	45	635-409
3.Wybrzeże Gdańsk	16	33	525-489
4.Ostrovia Ostrów Wlkp.	15	31	434-411
5.KGHM Chrobry Głogów	16	30	465-464
6.Netland MKS Kalisz	16	25	452-475
7.MMTS Kwidzyn	16	23	473-495
8.Handball Stal Mielec	16	22	422-465
9.Zepter KPR Legionowo	16	18	421-447
10.Piotrkowianin	16	10	428-519
11.Corotp Gwardia Opole	15	9	403-476
12.Lotto Puławy	16	8	461-585
13.Zagłębie Lubin	15	7	426-499

©©



Trener Robert Lis (nz. z lewej) mógł być rozczarowany dużą liczbą pomyłek swoich podopiecznych w Kaliszu

Piłkarze | Betclic 1. liga Marek Zub: Drużyna się rozwija, sami piłkarze też

NIE WIEM, CO ZDARZY SIĘ WIOSNĄ

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

- Czasami trudno zrozumieć, dlaczego piłka nie wpadła do bramki - mówi Marek Zub, trener Stali Rzeszów.

Odpoczywa pan?
Mam nadzieję, że odpoczywam. Nie robię tego, co zwykle na co dzień. Nie siedzę też jednak na słońcu w żadnym ciepłym kraju i nie wybieram się w takie miejsce.

Telefon się grzeje?
Niekoniecznie, ale czasem zadzwoni i trzeba o piłce porozmawiać, jak nie z piłkarzem, to z dziennikarzem.

Stal zajmuje piątę, najwyższe miejsce w tej fazie sezonu po powrocie do 1. ligi. Będzie pan miał spokojniejszą zimę?
To naturalne, że wynik kształtuje sytuację, rodzaj pytań. Tym razem nie pojawiają się takie w rodzaju „co sądzi o wynikach najgorszy trener Stali w jej historii?”. Ale jeśli, odpukać, wiosną przegramy ze dwa razy rzędu, ton komentarzy się szybko się zmieni...

Stal dzieli punkt od 10. miejsca, ale też tylko trzy „oczka” od pozycji wicelidera. Gdyby pan sobie po jesieni?
W tabeli jest niesamowicie ciasno. Jak się przyjrzyć meczom jeszcze raz, to zawsze szkoda



Marek Zub powinien mieć spokojną zimę, bo też po raz pierwszy zimuje ze Stalą na tak wysokim miejscu w tabeli

straconych punktów. Mogliśmy mieć o trzy-cztery więcej. Brakło trochę lepszej defensywy, tyle że ten problem jest adekwatny do drużyn z przewagą młodych piłkarzy.

A atak? Goli nie ma więcej niż rok temu.
Powinniśmy strzelić ich więcej w Krakowie, w Grodzisku Mazowieckim czy w Opolu. Zajmowalibyśmy jeszcze lepsze miejsce. Czasem trudno pojąć, dlaczego piłka nie łąduje w siatce, dlaczego po odbiciu od słupka nie pada do bramki.

Nie sądzi pan, że gdyby Stal sprowadziła innego stopera

niż Władysław Krasowski, wyżej w tabeli byłaby od was tylko Wisła Kraków?
To niesprawiedliwa opinia. Władek przeskoczył dwie klasy i nie pękł. A przecież już po paru minutach pierwszego meczu z Pogonią sędzia zrobił z niego winowajcę karnego, którego nie było. Każdy stoper popełnia błędy, Michał Synoś, Marcin Kaczor także. Nie ma bezbłędnych graczy, ale Władek wiele wnosi do gry i rozwija się piłkarsko. Nie ma w klubie drugiego takiego piłkarza.

Jeśli chodzi o liczby, to z młodej gwardii nikt raczej nie wystrzelił w górę.

Nie było jakiegoś jednostkowego wybuchu formy, ale to sport zespołowy, a drużyna się rozwija. Sami piłkarze też idą do przodu, widzę to, co bardzo mnie cieszy. Trzeba dodać, że ci młodzi zawodnicy są już dobrze rozpoznani przez konkurencję. Nikt ich już nie lekceważy i nie da nic za darmo.

Słynie pan ze spokojnego usposobienia, ale człowiekowi zawsze coś podnosi ciśnienie. W piłce nożnej na przykład sędziowie...
Dobry trop. Pierwsza liga w tej formule prezentuje od kilku lat coraz ciekawszy poziom. Nie powinna być polem do eksperymentów. Zasluguje, by rozstrzygał tu uznani arbitrzy, także ci z ekstraklasy.

Stal straciła jakieś punkty przez sędziego?
Bywaliliśmy pokrzywdzeni, ale też zyskiwaliśmy na złych decyzjach. Tak czy owak, zbyt wiele razy za mocno zauważałem pracę sędziów.

Za plecami Stali czai się mądrą Wieczysta Kraków plus takie firmy jak Śląsk Wrocław czy Ruch Chorzów. Wiosną nie będzie miejsca na błędy.
Nie jestem jasnowidzem, nie wiem, co się stanie wiosną, ale same nazwy klubów nie są groźne i nie wygrywają meczów. To tylko nalepki, napisy na kubkach. (śmiech) ©©

Czarni mają niezłą zaliczkę

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. Czarni Jasło na półmetku rozgrywek 4. ligi zajęli 7. miejsce, otwierając tym samym stawkę drużyn, które na wiosnę będą zaciekle walczyć o zachowanie ligowego bytu.

Latem z drużyny odeszło kilku wartościowych graczy: Tomasz Tragarz przeniósł się do beniaminka z Ropczyc, zaś Jakub Smoleń wybrał grę dla Igłopolu Dębica. Mateusz Michoń wrócił do Wolanii Wola Rzędzińska, natomiast Arkadiusz Staszczak wzmocnił Włókniarza Rakszawa. W ich miejsce klub z Jasła ściągnął: bramkarza Igora Wanata, obrońcę Oleksandra Horodenko, skrzydłowego Krzysztofa Kasperkowicza i powracającego po 12 latach gry na szczeblach centralnych Dariusza Brągla. W trakcie sezonu zespół wzmocnił jeszcze jeden piłkarz z Ukrainy: pomocnik Dmytro Ponomarenko. Pałeczkę prowadzenia zespołu powierzono Szymonowi Cetnarowskiemu, który w minionym sezonie utrzymał Legion Pilzno w 4. lidze. - Sięgając pamięcią kilka miesięcy wstecz, trzeba zaznaczyć, że mieliśmy problem w oknie transferowym ze skompletowaniem drużyny, bo jeszcze tydzień przed startem testowaliśmy czterech stoperów. Ostatecznie Horodenko zasilili naszą drużynę, a Ponomarenko dołączył w piątej kolejce. Brakowało zatem scalenia tej drużyny i na to potrzebowaliśmy trochę czasu, bo myślę, że z biegiem rundy ta nasza gra wyglądała coraz lepiej. Przyszły oczywiście momenty kryzysu i takie słabe mecze jak w Nisku czy Łowisku - zaznaczył trener Cetnarowski.

O miejsce w bramce Czarnych Jakub Dutka wygrał rywalizację z Igozem Wanatem. Pozyskany z Izolatora golkiper z powodzeniem wszedł między słupki w Sanoku po czerwonej kartce Dutki i do końca meczu zachował czyste konto. Parę środkowych obrońców tworzyli Arkadiusz Baran i Oleksandr Horodenko. Na bokach występował Mateusz Szot i Dariusz Brągiel. Pierwszym wyborem na pozycji defensywnego pomocnika był Mirosław Kmiołek. W duet z nim grywali Karol Potera lub Rafał Mastaj. Na lewym skrzydle brylował Adrian Nowak, po drugiej stronie zamieszanie w szeregach rywali robili Krzysztof Kasperkowicz i Dmytro Ponomarenko. W środku pomocy najczęściej pojawiał się jeden z Karolów, Rzońca lub Potera, chociaż ten drugi najlepiej czuł się na pozycji numer „6”. Za zdobywa-

nie bramek odpowiedzialny był Radosław Macnar. Sztab szkoleniowy przez całą rundę szukał różnych rozwiązań na lepsze wykorzystanie potencjału swoich zawodników i tak w kilku meczach za Macnara na „9” wchodził Ponomarenko, a na prawą stronę obrony desygnowany był Kasperkowicz. Minuty łapali też młodzieżowcy. W wyjściowym składzie na ostatni mecz rundy z Błażowianką Błażowa wyszedł 17-letni Piotr Morajda i tę szansę w pełni wykorzystał.

Forma jaślan falowała, a rundę jesienną „uratowali” dwoma wygranymi z beniaminkami: Stalą Gorzyce i Błażowianką. Czarni Jasło w 17. spotkaniach zdobyli 23 punkty (7 zwycięstw, 2 remisy, 8 porażek). Jaślanie lepiej punktowali na wyjazdach (13) niż przed własną publicznością (10). W rundzie jesiennej strzelili 25 goli, a stracili 24. Najlepszym strzelcem zespołu i czołowym całych rozgrywek jest Adrian Nowak, autor 10 trafień. Cztery razy na listę strzelców wpisał się Radosław Macnar (dwa razy w meczu z Błażowianką). Trzy bramki zdobył Karol Potera i wszystkie strzelił z głowy.

- Rundę oceniam pozytywnie na miarę możliwości. Zajmujemy solidne miejsce w środku tabeli. Uważam, że jest sześć drużyn, które są poza zasięgiem reszty. Udało nam się zremisować z Igłopołem Dębica, nawiązać kontakt z Karpatami czy Stalą Łańcut, ale gdzieś w tych końcówkach przeciwnik trochę odjeżdżał. Daje nam to wszystko do myślenia, nad czym musimy pracować jeśli chodzi o rundę wiosenną i przede wszystkim szybciej skompletować kadrę, tak żeby ten okres przygotowawczy przepracować w nominalnym składzie, który będzie później walczył na wiosnę - podsumował trener Cetnarowski. ©©



Czarni mają kim straszyć (nz. Radosław Macnar)

P. Szyler: Priorytetem jest udział w barażach o 1. ligę

Michał Czajka
michal.czajka@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. W piątek dyrektor zarządzający Resovii Paweł Szyler spotkał się z dziennikarzami na konferencji podsumowującej rundę jesienną.

- Nasze wskaźniki statystyczne pokazują, że mogliśmy dużo więcej bramek strzelić, co przełożyłoby się na ilość punktów i tym samym dzisiaj rozmawialibyśmy z zupełnie innej perspektywy - przyznał Paweł Szyler. Dyrektor rzeszowskiego klubu wypowiedział się również o celach dotyczących rundy wiosennej. - Chcemy przede wszystkim utrzymać się w strefie barażowej o awans do 1. ligi - zauważył. - To jest nasz cel priorytetowy, ponieważ bardzo mocno ucie-



Paweł Szyler zapowiada niewielkie zmiany w kadrze. - Myślę, że dołączy dwóch zawodników - zapowiada

kły nam zespół numer jeden i numer dwa, więc tym samym liczymy się z tym, że może być bardzo ciężko, aczkolwiek w sporcie jest wszystko możliwe - dodał.

Jak wiadomo, zespół do kolejnej rundy będzie przy-

gotowywał nowy trener Paweł Młynarczyk. Czy wybór nowego szkoleniowca był trudny? - Było trzech trenerów na żywo, dwóch online, więc spośród pięciu trenerów prezes zarządu, po zebraniu od nas oceny - mojej i koordy-

natora ds. sportowych, podjął taką, a nie inną decyzję - tłumaczył Paweł Szyler.

Resoviaci będą chcieli w okresie zimowym pozyskać dwóch zawodników - jednego defensywnego i jednego ofensywnego (Paweł Szyler nie chciał zdradzać konkretnych pozycji). - Myślę, że na dzień dzisiejszy po takiej już analizie z trenerem Młynarczykiem, doszliśmy do konsensusu odnośnie pozycji, które potrzebujemy i faktycznie tu mamy deficyt. Myślę, że to będzie dwóch zawodników - zdradził.

Wiadomo również, że sztab trenerski będzie powiększony o jedną osobę. - Przyjęliśmy zasadę i tak też było z poprzednim trenerem, że buduje go, na którym będzie polegał, a będziemy go z tego rozliczać - zakończył Paweł Szyler. ©©

Maciej Żurawski: - Nasze kluby przed dużą szansą

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Maciej Żurawski, 72-krotny reprezentant Polski, komentuje mecze piłkarskie. W Ołomuńcu był świadkiem zwycięstwa Lecha Poznań z Sigmą w Lidze Konferencji.

Jak oceniasz występy polskich zespołów w fazie ligowej Ligi Konferencji 2025/2026?
Maciej Żurawski: Lecha na pewno było stać na większą zdobycz punktową, a przegraną z Lincoln nazywam pomyłką. Nie chciałbym się nawet na temat wyjazdu do Gibraltaru rozwodzić, w piłce nożnej dzieją się takie rzeczy, których nie da się pojąć. Na pewno Lech mógł wywalczyć przynajmniej punkt na Rayo, prowadził w Madrycie 2:0. Zwycięstwem w Ołomuńcu z Sigmą poznaliśmy poprawili sytuację, a 11 punktów to nieźle osiągnięcie. W Czechach Lech powinien wygrać okazale, sam zafundował sobie nerwową końcówkę, nie strzelając karnego przy prowadzeniu 2:0 i drżał, gdy gospodarze uzyskali kontaktowego gola. W drugim półroczu

2025 Kolejorz miał wahań formy, ale wpływ na to miały problemy kadrowe wynikające z kontuzji. Jedni wypadali, inni wracali, tak w kółko, ale sumując, nie da się nie zauważyć, że zespół Nielsa Frederikseny pozostał w grze na trzech frontach. W ekstraklasie nie jest za wysoko w tabeli, lecz traci cztery oczka do lidera, mając mecz zaległy. W Pucharze Polski czeka na ćwierćfinał, a w Lidze Konferencji na 1/8 finału. Wszystkie cele na jesień zostały zrealizowane. Jagiellonia dojrzała na arenie międzynarodowej też dostała się do tej samej fazy Ligi Konferencji i nie jest bez szans w walce o 1/8 finału, nawet gdyby przyszło jej się mierzyć z Fiorentiną. W najlepszej szesnastce zameldował się Raków, który może nie gra efektywnie, ale na pewno efektywnie. Kto przed sezonem liczył, że po fazie ligowej europejskich pucharów na placu boju zostanie nam tercet przedstawicieli, a jeszcze w tym gronie zabraknie Legii? Naprawdę nie mamy co narzekać.

Ten sezon Legii można określić słowem „blamaż”?



Raków Częstochowa zajął drugie miejsce w fazie zasadniczej Ligi Konferencji

Legia sama zawiesiła sobie wysoko poprzeczkę w poprzednim sezonie, kiedy dotarła do ćwierćfinału Ligi Konferencji. Od tego czasu w klubie, drużynie z Łazienkowskiej nie działo się najlepiej, a jak jest cały czas zamieszanie, musiało się odbić na rezultatach. Trudno wymagać od Legii, będącej w strefie spadkowej ekstraklasy, sukcesów na arenie międzynarodowej. Teraz jestem ciekaw, jak Marek Papszun to poukłada.

Raków bez Papszuna stać na półfinał Ligi Konferencji?
Wyniki Rakowa nie są dziełem przypadku. Ten klub wyrobił

sobie markę, ma już doświadczenie w pucharach i nie dziwią duże aspiracje. W fazie ligowej Raków zaimponował, wyprzedził go tylko Strasbourg. Nowy trener stoi przed wielką szansą, może w spokoju przygotować drużynę do 1/8 finału, gdzie też są w stanie przebić się Lech i Jagiellonia, najbardziej

poukładana polska ekipa. Drużyna Adriana Siemienica nie musi się bać Fiorentiny, tak zadowolonej w Serie A. Lech jest chimeryczny, ale drzemie w nim ogromny potencjał. Wiadomo, że im dalej w takich rozgrywkach jak Liga Konferencji, tym bardziej skala trudności rośnie, ale nasze kluby są w stanie powalczyć nawet o triumf w rozgrywkach. W tym sezonie nie ma takich przeciwników jak Chelsea, każdy chce skorzystać.

Wisła Kraków z czasów, kiedy eliminowała w Pucharze UEFA Parmę i Schalke, byłaby w stanie triumfować w takiej obecnej Lidze Konferencji?

Trochę lat minęło od pamiętnych bojów z Parmą, Schalke, Lazio, futbol ewoluował, ale kibice cały czas pozytywnie wyrażają się o Wiśle Henryka Kasperczaka. My wtedy mogliśmy zejść bardzo daleko, po remisie w Rzymie z Lazio 3:3 uznawano nas za faworyta rewanżu, niestety pechowo przegraliśmy w Krakowie 1:2. Teraz możemy sobie gdybać, zastanawiać się nad błędami bramkarza Wisły, który miał słabszy dzień, ale historii się już nie zmieni. ©

Zmiany, zmiany, zmiany. Końca nie widać. Rewolucja grudniowa w stołecznej Legii

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

- Jestem wzruszony - tymi słowami Marek Papszun przywitał się ze społecznością Legii Warszawa. Dla drużyny będącej w głębokim kryzysie porzucił Raków Częstochowa.

- Hej Marek, sprzątnij ten burdel - apelowali nieliczni kibice Legii Warszawa obecni na pożegnaniu meczu drużyny w Lidze Konferencji.

Słowa adresowali do nieobecnego jeszcze na stadionie Marka Papszuna, który w tym samym czasie żegnał się z Rakowem wygraną na Cyprze. Następnego dnia był już w Warszawie...

Zamienił dres na garnitur, by na powitalnej konferencji opowiedzieć, jak planuje wydobyć Legię z kryzysu. Otrzymał gwiazdorski kontrakt do połowy 2028 roku i dużą władzę, wykraczającą poza kompetencje przeciętnego szkoleniowca. Ma bowiem mieć wpływ również na kształt kadry.

W cień postanowił się za to usunąć krytykowany zewsząd prezes Dariusz Mioduski. Właściciel Legii nie zrezygnował ze stanowiska, ale do zarządzania oddelegował Marcina Herre.

Wiceprezes obecny na spotkaniu z mediami nie zdobył się na przeprosiny w kontekście zawałonej jesieni. Nie zrobił tego również jego przełożony cytowany w komunikacie obwieszczającym ściegnięcie Papszuna. - Wiem, co mam robić. Dariusz Mioduski będzie dalej w zarządzie, ale wszystkie decyzje formalne podejmował będę ja - tłumaczył dziennikarzom Herra.

Rodowity warszawiak

Przed Markiem Papszunem bardzo trudne zadanie, ponieważ Legia jest na przedostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. Jej strata do lidera wynosi aż 11 punktów. Poza tym odpadła nie tylko z Ligi Konferencji, ale i Pucharu Polski. Sam trener mówi, że uniknięcie spadku to jego pierwszy cel.

51-latek jest pierwszym od 2007 roku trenerem Legii urodzonym w Warszawie.

- Trudno mi wyrazić moje uczucia. Szczęśliwy to za mało. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. Z tym klubem, z tym miastem, wiąże mnie bardzo dużo. Tu się urodziłem, tu toczyło się moje życie. Wiem, jaka czeka mnie odpowiedzialność. Ten klub, jego kibice, zasługują na dużo więcej.



Nowy trener Legii Warszawa - Marek Papszun (z lewej) w towarzystwie wiceprezesa klubu - Marcina Herre

Pierwszy cel to odbudowanie zaufania. A dalej, krok po kroku, wejście na należyty poziom - powiedział Papszun.

Nowy trener weźmie piłkarzy stołecznej Legii w obroty dopiero 4 stycznia, bo wtedy drużyna wróci do zajęć po przerwie świąteczno-noworocznej.

W planach jest m.in. zgrupowanie w andaluzyjskiej miejscowości Mijas i cztery sparingi. Oficjalny debiut trenera nastąpi

1 lutego w „domowym” meczu z Koroną Kielce.

- Musimy zakasać rękawy i wziąć się do roboty - podkreślił Marek Papszun podczas oficjalnej prezentacji w roli trenera Legii Warszawa.

51-latek podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2027/2028.

- Dziękuję pionowi sportowemu za zaufanie oraz cierpliwość i determinację. Cieszę się,

że mogę tu być. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. W Warszawie się urodziłem. Tu się wychowałem i jestem bardzo związany z tym miastem - oświadczył Papszun.

Legia jest w trudnej sytuacji, gdyż po rundzie jesiennej zajmuje dopiero 17. miejsce w ekstraklasie. Odpadła już z Pucharu Polski i Ligi Konferencji.

Jednocześnie warszawski klub poinformował o zmianach w zarządzie od nowego roku. Będzie on dwuosobowy - już bez Jarosława Jurczaka, który obejmie funkcję w strukturach właścicielskich. Pełną odpowiedzialność za zarządzanie przejmie Marcin Herra.

W tabeli ekstraklasy Legia jest na przedostatniej pozycji z 19 punktami. Z Pucharu Polski odpadła w 1/16 finału.

Hojność właścicielska

Na dobre rozkręciły się za to zimowe transfery. Na rynku szaleje zwłaszcza Widzew Łódź dysponujący największym budżetem dzięki hojności swojego właściciela Roberta Dobrzyckiego. Piętnasty zespół ligowej tabeli już wyrubował nowy rekord, wydając aż 5 500 000 euro na skrzydłowego Osmana Bukarię z amerykańskiego FC Austin. Ghańczyk

ma zrobić różnicę, tak jak w środku 32-letni Lukas Lerager ściągnięty z duńskiej FC København.

- Fantastyczny ruch - ocenił już Zbigniew Boniek, który stara się doradzać ukochanemu klubowi.

Ruchy kadrowe

Łódzki Widzew dokonał w sumie aż trzech wzmocnień i na nich nie poprzestanie. Media donoszą o zainteresowaniu Polakami kojarzonymi z reprezentacją.

W bramce mógłby stanąć sam Bartłomiej Dragowski, defensywą pokierować Tomasz Kędziora, a na drugim skrzydle, o gole i asysty mógłby zadbać Przemysław Płacheta. Temu ostatniemu jest ponoć najbliższe do Łódzian.

Pierwszego transferu dokonała walcząca o utrzymanie Arka Gdynia. Do drużyny beniaminka dołączył 30-letni napastnik rodem z Łotwy - Vladislavs Gutkovskis występujący ostatnio w lidze... południowokoreańskiej (Daejeon Hana Citizen).

Wcześniej z powodzeniem grał w Polsce, dla Rakowa Częstochowa, świętując z nim nawet dwa lata temu tytuł mistrzowski. ©

Mbappe wyrównał rekord CR7

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. Francuski napastnik Realu Madryt Kylian Mbappe uświetnił swoje urodziny golem strzelonym Sevilli na 2:0, czym wyrównał bramkowy rekord legendarnego Cristiano Ronaldo.

Kylian Mbappe strzelił swojego 59. gola dla Realu Madryt w 2025 roku, w wygranym 2:0 meczu z Sevillą w 17. kolejce La-Liga. Francuz celebrował gola, zdobytego w swoje urodziny, w charakterystycznym stylu „Siuuu” Cristiano Ronaldo, bowiem powtórzył rekord liczby 59 bramek w roku kalendarzowym Portugalczyka w „Los Blancos” z 2013 roku.

Mbappe komentując swój wyczyn, zauważył, że Cristiano Ronaldo jest dla niego nie tylko idolem, ale także przyjacielem, który pomógł mu zaadaptować się w Madrycie. Celebracja po strzeleniu gola była dedykowana specjalnie dla Portugalczyka.

- Cristiano jest moim przyjacielem i idolem. Uroczystość była poświęcona jemu. Cri-



FOT. EPA/PAP

Kylian Mbappe świętuje gola strzelonego Sevilli w stylu „Siuuu” swojego idola, legendarnego Cristiano Ronaldo

stiano pomógł mi się tu zaaklimatyzować. Chcę mu złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Dużo rozmawialiśmy. Było miło. Mam własną uroczystość, ale chciałem zadeedykować tę bramkę specjalnie jemu - zacytował Mbappe włoski influencer Fabrizio Romano w mediach społecznościowych.

Mbappe strzelił gola z rzutu karnego w 86. minucie ostatniego meczu Realu w 2025 roku. 27-letni Kylian w mijającym roku będzie miał na swoim koncie 66 bramek zdobytych dla „Los Blancos” i reprezentacji Francji. W 2025 roku Mbappe strzelił 59 goli dla klubu i 7 dla „Les Bleus”.

Francuz mógł ustanowić nowy rekord goli dla Realu

w jednym roku kalendarzowym. W 89. minucie meczu z Sevillą sędzia podyktował kolejny rzut karny za faul na Jude Bellinghamie, ale w 90. minucie arbiter zmienił decyzję po interwencji VAR i tym samym pozbawił Mbappe samodzielnego rekordu bramkowego.

Kylian powiększył przewagę nad atakującym Barcelony Ferranem Torresem w wyścigu o Trofeo Pichichi dla najlepszego strzelca ligowego; Francuz ma już na koncie 18 bramek w lidze w bieżącym sezonie przy 11 trafieniach „Rekina” z „Blaugrany”.

© ©

LALIGA

17. kolejka: Valencia - Real Mallorca 1:1 (Duro 52 - Samu Costa 23), **Real Oviedo - Celto Vigo 0:0**, **Levante - Real Sociedad San Sebastian 1:1** (Dela 80+4 karny - Kubo 45+1), **Osasuna Pampeluna - Deportivo Alaves 3:0** (Budimir 72, 81, Garcia 90+3), **Real Madryt - Sevilla 2:0** (Bellingham 38, Mbappe 86 karny; czerwona kartka: Sevilla - Almeyda 45+4 poza boiskiem, Marcao 68). Prowadzi Barcelona z 43 punktami (mecz mniej) przed Realem Madryt - 42 pkt i Villarrealem - 35 pkt (dwa mecze mniej). Tabelę zamyka Levante - 10 pkt.

RB Lipsk znów zawiódł, Dortmund za plecami Bayernu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. RB Lipsk prze stał pełnić rolę najgroźniejszego rywala Bayernu Monachium w sezonie 2025-26. W sobotę przegrał kolejny mecz, tym razem z Bayerem Leverkusen.

Listopad i grudzień z pewnością nie były udane dla ekipy dowodzonej przez Ole Wernera. Jego podopieczni wygrali jedynie dwa z sześciu ostatnich

ligowych spotkań, tracąc punkty w starciach m.in. z Unionem Berlin, Borussią Moenchengladbach i Hoffenheim. Z pierwszym i trzecim z wymienionych rywali przegrał po 1:3, a wynik ten najwyraźniej spodobał się graczom z Lipska, w sobotę w identycznym stosunku ulegli bowiem na własnym obiekcie Bayerowi.

Potyczka rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, którzy w 35. minucie objęli prowadzenie po голу Xavera Schlagera. Nim jednak zabrzmiął gwizdek

oznajmujący koniec pierwszej części gry, padły kolejne dwa gole - obydwu dla Aptekarzy. Próby doprowadzenia do wyrównania nie przyniosły zamierzonych efektów, a w siódmej minucie doliczonego czasu gry przyjezdni trafili po raz trzeci i to oni mogli cieszyć się z trzech punktów, dzięki którym awansowali na trzecią pozycję w tabeli, wyprzedzając sobotniego rywala.

Najbliżej liderujących Bawarczyków po zwycięstwie z Moenchengladbach znajduje

się obecnie Borussia Dortmund, która, biorąc pod uwagę sporą stratę do Bayernu, chyba na razie powinna skupić się na walce o utrzymanie lokaty. © ©

BUNDESLIGA

14. kolejka: Borussia D. - Borussia M. 2:0 (Brandt 10, Beier 90+7), **Augsburg - Werder 0:0**, **RB Lipsk - Bayer 1:3** (Schlager 35 - Terrier 40, Schick 44, Culbreath 90+7), **Koeln - Union 0:1** (Schafer 90+1), **Hamburg - Eintracht 1:1** (Lokonga 19 - Larsson 26), **Stuttgart - Hoffenheim 0:0**, **Wolfsburg - Freiburg 3:4** (Pejcinovic 13, 49 i 69 - Treu 5, Grifo 56, Seelt 71 sam, Scherhant 78).

Czwartoligowiec sprawił niespodziankę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PUCHAR FRANCJI. W ostatni przedświąteczny weekend zamiast kolejki Ligue 1 rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Francji.

Faworyci potyczek z reguły z większymi lub mniejszymi problemami radzili sobie z niższej notowanymi przeciwnikami. Do kolejnej rundy awans wywalczyli m.in. PSG, Lens, Metz czy Paris FC. Wymęczone zwycięstwo z czwartoligowym

US Lusitanos, po голу strzelonym w 80. minucie przez Mariusa Broholma, odnieśli także gracie Lille. Nie oznacza to jednak, że kibice nie byli świadkami żadnej niespodzianki.

Zawód fanom sprawili gracie Stade Brest, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w Lidze Mistrzów. Klub nieoczekiwanie został wyeliminowany przez czwartoligowy US Avranches. Mowa nie o żadnej czołowej drużynie tego poziomu rozgrywkowego, ale o średniaku, zajmującym w jednej z trzech grup ósmą po-

zycję i mającym na koncie aż pięć porażek.

Zadanie gospodarzom ułatwiła czerwona kartka dla gracza Brest - Juliana Le Cardinala, którą ów zawodnik obejrzał już w 21. minucie meczu. Trzy minuty później Nassim Sabihi dał Avranches prowadzenie, goście szybko jednak wyrównali. Zwycięzcę wyłoniła seria jedenastek, którą lepiej wykonywali czwartoligowcy (5:4) i sensacją stała się faktem. Palców w niej nie maczał Radosław Majecki (Brest), który przeszedł mecz na ławce. © ©

Arkadiusz Milik wraca na włoskie boiska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W szlagierze 16. kolejki włoskiej ekstraklasy piłkarskiej Juventus Turyn wygrał na „Allianz Stadium” z AS Roma 2:1. W drużynie gości cały mecz rozegrał nasz Jan Zieliński.

Na pierwszy występ od ponad półtora roku musi niestety jeszcze poczekać Arkadiusz Milik, który w sobotę był rezerwowym. Do kadry Juventusu na mecz ligowy wrócił po 574 dniach...

Norweski „Terminator” nie do zatrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Piłkarze Arsenalu Londyn - po голу Szweda Viktora Gyökeresa - pokonali na wyjeździe Everton 1:0 i po pięciu godzinach wrócili na prowadzenie w angielskiej ekstraklasie.

Drugi w tabeli Manchester City pokonał West Ham United 3:0. Wygrywając z drużyną Łukasza Fabiańskiego, piłkarze trenera Josepa Guardioli wywarli presję na Arsenalu, który w ostatnich tygodniach stracił kilka punktów i z mozołem wypracowaną na początku sezonu przewagę nad ligowymi rywalami.

Ale w sobotę londyńczycy stanęli na wysokości zadania, choć nie zachwycili. Jedyne gola uzyskał Viktor Gyökeres z rzutu karnego w 56. minucie. To piąte ligowe trafienie Szweda, za którego Arsenal latem zapłacił ponad 60 000 000 euro.

Pod koniec roku lepsze wrażenie sprawia jedenastka z Manchesteru, a wygrana z „Młotami” była już jej piątą z rzędu w Premier League.

Dwa z trzech goli uzyskał Norweg Erling Haaland i z 19 trafieniami - w 17 występach - jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców.

W tym sezonie dla angielskiego zespołu zdobył już 25 bramek. Natomiast w połowie czwartego sezonu w Premier League jego bilans to 104 bramki w 114 spotkaniach. To o jedną więcej niż w barwach Manchesteru United odnotował słynny Cristiano Ronaldo, ale Portugalczyk potrzebował do tego 236 gier.

Łącznie z Ligą Mistrzów i Pucharem Ligi w Anglii „Obywateli” wygrali ostatnich siedem meczów.

- Powiedziałem piłkarzom: „Wesołych świąt, ale to, co pre-

zentujecie, nie wystarczy, jeśli się nie poprawicie”. Dobrze być na szczycie tabeli, ale musimy grać lepiej, bo inaczej w marcu czy kwietniu nie będzie nas wśród pretendentów do tytułu - podkreślił Guardiola i wyraził nadzieję, że jeżeli piłkarze zaakceptują jego koncepcję, to ekipa City będzie jeszcze groźniejsza.

Jak dodał, widzi jednak, że w porównaniu z poprzednim sezonem do drużyny wrócił odpowiedni duch i głód gry.

- Duch jest. W zeszłym sezonie brakowało tego ducha, ale też wynikających z tego agresji i głodu gry. To pochodzi z wnętrza zespołu i teraz to bez wątpienia widzę - ocenił.

Po dużym kryzysie właściwy rytm odzyskuje Liverpool. Obrońcy tytułu pokonali w Londynie Tottenham Hotspur 2:1 po golach letnich nabytków - Alexandra Isaka i Hugo Ekitike.

W przypadku Francuza ostatnie trzy ligowe występy to jego pięć trafień, choć w sobotę wielu obserwatorów widziało wcześniej jego faul. Z kolei Szwed, który wszedł do gry od początku drugiej połowy, zdobył co prawda bramkę, ale z powodu kontuzji opuścił boisko już po kwadransie.

Złych wieści dla ekipy trenera Arne Sloty jest więcej, gdyż do końcowego gwizdka nie dotrwał też wprowadzony do gry za Isakarekonwalescent Jeremie Frimpong. © ©

PREMIER LEAGUE

17. kolejka: Newcastle United - Chelsea 2:2 (Woltemade 4, 20 - James 49, Joao Pedro 66), **Bournemouth - Burnley 1:1** (Semenyo 67 - Broja 90), **Brighton & Hove Albion - Sunderland 0:0**, **Manchester City - West Ham 3:0** (Haaland 5, 69, Reijnders 38), **Wolverhampton Wanderers - Brentford 0:2** (Lewis-Potter 63, 83), **Tottenham - Liverpool 1:2** (Richarlison 83 - Isak 56, Ekitike 66), **Everton - Arsenal 0:1** (Gyökeres 27), **Leeds - Crystal Palace 4:1** (Calvert-Lewin 38, 45+4, Ampadu 60, Stach 90+11 - Devenny 90+2).

SERIE A

16. kolejka: Lazio - Cremonese 0:0, Juventus - AS Roma 2:1 (Conceicao 44, Openda 70 - Baldanzi 75).

Świątek dla Polska Press: - Jestem odświeżona

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Już tylko kilka dni zostało do pierwszego po dłuższej przerwie meczu Igi Świątek. W drugi dzień świąt Polka zagra w turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.

Zanim raszynianka wystąpi w Azji, zorganizowała w Warszawie wydarzenie „Droga do marzeń”, spotkanie stypendystów z założoną przez siebie Fundacją. W stolicy wręczyła właśnie stypendia pięciu młodym sportowcom reprezentującym różne dyscypliny. Każdy otrzymał po 100 tysięcy złotych oraz gwarancję kompleksowej pomocy ekspertów przez najbliższe dwanaście miesięcy, počawszy od 1 stycznia 2026 roku.

- Chciałam stworzyć program, który realnie pomaga utalentowanym sportowcom na ich drodze. Zależało mi, aby nie było to tylko i wyłącznie wsparcie finansowe, ale także dostęp do wiedzy, ekspertów. Wiem z własnego doświadczenia, jak ważne są oba te ele-

menty, zarówno na początku kariery, jak również w jej trakcie” - mówi Iga Świątek, założycielka Fundacji.

Polka niebawem rozpocznie nowy sezon. Oficjalnie stanie się to w styczniu, ale pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zagra już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Iga wystąpi w meczu pokazowym przeciwko Jelenie Rybakinie w ramach cyklu World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Wcześniej miejscowej publiczności zaprezentują się Belinda Bencić i Xinyu Wang.

W swoim drugim meczu, w nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette’a zagra z Chiną Xinyu Wang, a na koniec zmagania, 28 grudnia zagra w mikście u boku Valentina Vacherota. Ich rywalami będą Rybakina i Andriej Rublow.

- Jestem trochę odświeżona dzięki temu, że spędziłam w domu więcej czasu niż zazwyczaj. Mam nadzieję, że okres przygotowawczy spowoduje, że w nowym sezonie będę grała dobrze, solidnie i że na-



Do nowego sezonu Świątek przystąpi wypoczęta. Podczas świąt zagra w Chinach

uczę się czegoś nowego. Wiadomo, trzy tygodnie w sporcie na naukę czegoś nowego to nie jest dużo, jednak wierzę, że w trakcie sezonu będziemy szlifować to, nad czym pracujemy teraz - mówi dla Polska Press Iga Świątek.

2025 rok Polka zakończyła na pozycji wiceliderki rankingu

WTA. W minionym sezonie wygrała Wimbledon, awansowała też do półfinałów w Australian Open i Roland Garros. Naszą najlepszą tenisistkę zapytaliśmy również o plany na 2026 rok.

- Na razie nie stawiam sobie celów wynikowych. Myślę, że dopiero, kiedy pojadę do Syd-

ney i zobaczę, jak mój tenis będzie wyglądać, pomyślę o tym, co chciałabym osiągnąć w kolejnych turniejach. Koncentruję się na tym, aby rozwinąć się pod kątem technicznym i samej gry w tenisa oraz żeby zrobić rzeczy, na które nie miałam czasu w sezonie - powiedziała nam Iga Świątek.

Po turnieju w Chinach Iga Świątek przeniesie się do Australii, gdzie weźmie udział w zmaganiach United Cup w barwach reprezentacji Polski. To będzie już czwarta edycja tych rozgrywek. Zawody rozegrane zostaną w dniach od 2 do 11 stycznia w Perth i Sydney. Oprócz Świątek w Australii w polskiej kadrze zagrają także Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Hubert Hurkacz, Daniel Michalski i Jan Zieliński. Biało-Czerwoni trafili do grupy F w Sydney razem z reprezentacjami Niemiec oraz Holandii. Polacy rozpoczną zmagania w czwartym dniu turnieju - w poniedziałek 5 stycznia meczem z naszymi zachodnimi sąsiadami. Zmagania mają rangę WTA 500 i ATP 500, a do wygrania będzie 17 milionów dolarów.

Tuż po United Cup rozpocznie się Australian Open. Dla Świątek będzie to najważniejsza impreza pierwszej części, a może nawet całego sezonu. To jedyny turniej wielkoszlemowy, którego 24-latkka nie ma jeszcze w swojej kolekcji. Turniej rozegrany zostanie od 12 stycznia do 1 lutego. ©

Ruszył Puchar Narodów Afryki. Z piłkarzami z naszej ekstraklasy i wielkich lig

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 2004 roku Maroko zagrało po raz ostatni w finale Pucharu Narodów Afryki i wówczas przegrało z gospodarzem turnieju - Tunezją 1:2. Na złoto kibice „Lwów Atlasu” czekają dłużej, bo od 1976 roku.

Reprezentację Maroka prowadził wtedy Rumun Virgil Mardarescu, ale można to nazwać futbolową prehistorią.

Tym razem od Marokańczyków goszczących na przełomie lat 2025 i 2026 wielką imprezę wymaga się triumfu, są faworytem zawodów, jednak konkurencję mają mocną.

Maroko cieszy się, że do zdrowia powróciła największa gwiazda zespołu - Achraf Hakimi, ważne ogniwo zespołu, który w 2022 roku zajął czwarte miejsce na mundialu i kadry olimpijskiej, brązowych medalistów igrzysk 2024.

Marzeniem wspaniałego prawnego obrońcy aktualnie Paris SG, wcześniej innych wielkich klubów - Realu Madryt, Borussia Dortmund, Interu Mediolan, jest triumf w Pucharze Narodów Afryki.

- Czuję się dobrze. Realizując przygotowany dla mnie program. Po kontuzji kostki byłam

przeżony, bo nie chciałem opuścić tego Pucharu Narodów, który organizujemy. Moje miejsce jest z zespołem. Nie wiem, kiedy trener ze mnie skorzysta, ale jestem gotowy - mówi Hakimi, najlepszy piłkarz roku 2025 w Afryce, który weźmie udział w prestiżowej imprezie po raz trzeci.

Na poprzednich edycjach musiał przełknąć gorzkie pigułki - w 2022 roku Maroko zatrzymało się na ćwierćfinale z Egiptem, a w 2025 już w 1/8 finału zostało wyeliminowane przez Republikę Południowej Afryki, zaś Hakimi nie wykorzystał rzutu karnego. - Nasze rozczarowanie jest ogromne, liczyliśmy na zwycięstwo w całym turnieju - powiedział po odpadnięciu z imprezy Walid Regragui, selekcjoner kadry Maroka, zajmujący eksponowane stanowisko od 31 sierpnia 2022 roku.

Po niepowodzeniu na boiskach Wybrzeża Kości Słoniowej nie było mowy o jego zwolnieniu, bo przecież to z nim Lwy Atlasu zrobiły furorę w Katarze, eliminując z mundialu Hiszpanię i Portugalię i kończąc zmagania na czwartym miejscu, najwyższym w dziejach afrykańskiego futbolu. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dziś Maroko liczy się w kategoriach młodzieżowych (w tym roku triumf kadry



W maju tego roku piłkarz Legii Warszawa - Steve Kapuadi zadebiutował w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo

U-20 w finałach MŚ w Chile i ćwierćfinale zespołu U-17 w finałach MŚ w Katarze), a jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia. Na swoim terenie ekipa Regragui po prostu musi wywalczyć złoto, a piłkarze zdają sobie sprawę, jaka presja na nich ciąży.

- Mamy jeden cel - podkreśla Hakimi, który ma znakomitych kompanów. Obrońca Paris SG rozegrał w drużynie narodowej 88 meczów, defensor Roman Saiss

(Al-Sadd) ma 85, napastnik Youssef En-Nesyri (Fenerbahce) 85, bramkarz Yassine Bounou (Al-Hilal) 80, pomocnik Sofyan Amrabat (Betis) 70.

Maroko ma składzie na obecny PNA piłkarzy z klubów Anglii, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Francji, wystarczy wspomnieć jeszcze o takich postaciach, jak Noussair Mazraoui (Manchester United), Brahim Diaz (Real Madryt), Nayef Agu-

erd (Olimpique Marsylia). - Maroko to faworyt turnieju, ale w Afryce życie faworyta nie należy do łatwych - mówi Henryk Kasperczak, ceniony polski szkoleniowiec.

Legenda Orłów Kazimierz Górskiego z Wybrzeżem Kości Słoniowej zajęła 3. miejsce w PNA 1994, z Tunezją 2. miejsce w PNA 1996 i osiągnęła ćwierćfinał w 1998, z Mali 4. miejsce w 2002, nie wyszło z Senegalem w 2015 (odpadnięcie w grupie i zwolnienie) i tak sobie poszło znów z Tunezją w 2017 - ćwierćfinał. Henry - bo tak nazywają Kasperczaka na Czarnym Łądzie - zdobył sobie tam ogromny szacunek.

Prowadził afrykańskie zespoły łącznie w 30 meczach (12-7-11), lecz nie udało mu się spełnić największego marzenia - wygrać tak uwielbiany na Czarnym Łądzie turniej.

Bliski triumfu w Pucharze Narodów Afryki był jako zawodnik polskiego klubu Prejuce Nakoulma w 2013 roku. Wówczas piłkarz Górnik Zabrze dostał się z Burkina Faso do finału, w którym w Johannesburgu lepsza okazała się Nigeria. Z Górnik Nakoulma trafił do Turcji, potem grał we Francji, m.in. w Nantes.

Teraz z ekstraklasy na marokański czempionat dostało się dwóch zawodników - Steve Ka-

puadi z Legii Warszawa jest w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo, a Iban Salvador z Wisły Płock w Gwinei Równikowej. DRK Kongo zalicza się nawet do grona faworytów, po zakończonych sukcesem barażach z Kamerunem i Nigerią.

Za dobry omen zespół Sebastiana Desabre uważa fakt, że baraż miały miejsce w Maroku, a 49-letni trener broni honoru francuskiej piłki. Najwięcej szkoleniowców spoza Czarnego Łądu ma w marokańskich zawodach Belgia - 3, ale widać tendencję stawiania na afrykańskich trenerów. Dostęp do wiedzy, możliwości rozwoju są teraz o niebo lepsze niż 10, 20 lat temu.

Wielu tamtejszych szkoleniowców kształciło się w Europie i z powodzeniem to pożytkuje. Puchar Narodów Afryki stał się globalną imprezą, wzbudza zainteresowanie klubów z innych kontynentów, pokazywany jest wszędzie w telewizji i ma piękną otoczkę.

Afryka to kontynent piłkarsko nieprzewidywalny, a najlepszym potwierdzeniem tego był poprzedni PNA - mistrzostwo zdobyło Wybrzeże Kości Słoniowej, które w trakcie zawodów zwolniło trenera, a z grupy wyszło niesłychanym farterem, potem padali faworyci z Marokiem na czele. ©

Sport Polak w gronie najlepszych na świecie. Precyzja godna mistrza

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

**Nikoła Domowicz i Domini-
ka Piwkowska zajęły dzie-
wiąte miejsce w rywalizacji
dwójek w zawodach Pucha-
ru Świata w saneczkarstwie,
które odbywają się w amerykańskim Lake Placid.**

W tej samej konkurencji, tyle że wśród mężczyzn, Wojciech Chmielewski i Michał Gancarczyk uplasowali się na 16. pozycji.

Najlepsze w gronie pań okazały się Austriaczki Selina Egle i Lara Michaela Kipp - aktualne liderki klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Po dwóch przejazdach wyprzedziły o 0.284 sekundy Niemki Dajanę Eitberger i Magdalenę Matschine, a o 0.809 sekundy Amerykanki Chevonne Forgan i Sophie Kirkby.

Nikoła Domowicz i Domini-
ka Piwkowska straciły do triumfatorek 2.287 sekundy. W klasyfikacji Pucharu Świata Polki są siódme.

W rywalizacji męskich dwójek zwyciężyli Amerykanie Marcus Mueller i Ansel Haugsjaa, wyprzedzając o 0.058 sekundy Łotyszy Martinsa Botsa i Roberta Plume, a o 0.140 sekundy Austriaków Yannicka Muellera i Armina Frauschera. Czwarte miejsce zajęli liderzy Pucharu Świata,



FOT: EAST NEWS

Kibice snowboardu coraz odważniej myślą o medalu olimpijskim Aleksandry Król-Walas. Polkę stać na to...

Niemcy Toni Eggert i Florian Müller.

Chmielewski i Gancarczyk byli gorsi od Amerykanów o 1.074 sekundy, a w klasyfikacji łącznej Pucharu Świata plasują się na 12. pozycji.

Rywalizację w jedynkach saneczkarzy wygrał utytułowany Niemiec Felix Loch i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Nieźła deska

W pierwszym w tym sezonie slalomie równoległym zaliczanym do Pucharu Świata, który gościł w szwajcarskim Davos, nie wystartowali nasi najlepsi snowboardziści - Aleksandra

Król-Walas i Oskar Kwiatkowski. Wygrali Włoszka Elisa Caffont i Austriak Arvid Auner.

Przypomnijmy, że w miniony czwartek Aleksandra Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigancie równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie. W finale przegrała z Austriaczką Sabine Payer.

Ciut-ciut

Podczas mistrzostw Polski w pływaniu na krótkim basenie Jan Kałusowski (MKS Trójka Łódź) uzyskał w Szczecinie na 50 metrów stylem klasycznym czas 26.15. Do własnego rekordu kraju zabrakło mu zaledwie 0.05 sekundy...

Joanna Kil zajęła 21. miejsce w zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Ramsau. Najlepsza była Norweżka Ida Marie Hagen.

Polka skoczyła 74,5 metra, co dało jej 30. miejsce. W biegu spisała się jednak dużo lepiej, miała 11. czas, a metę osiągnęła jako 21., ze stratą 3:42.4 do zwyciężczyni.

Trzeba mieć oko

Krzysztof Ratajski jest już w 3. rundzie mistrzostw świata w darcie (pula nagród: 5 000 000 funtów, czyli ok. 24 000 000 złotych), które tradycyjnie odbywają się w znanym londyńskim obiekcie „Alexandra Palace”. Tym samym, na konto Polaka wpłynęło już 35 000 funtów, tj. ponad 167 000 złotych.

Ratajski powtórzył wynik sprzed pięciu lat, gdy pisał historię polskiego darta. Teraz najprawdopodobniej czeka go pojedynek z największym gwiazdorem dyscypliny Gerwynem Pricem.

Golfistka Dorota Zalewska triumfowała w marokańskim Marakeszu w turnieju „Q-School Ladies European Tour”. Tym samym, Polka zdobyła pełną kartę na sezon 2026 w pierwszej zawodowej lidze Starego Kontynentu.

To także debiutanckie zwycięstwo 26-latk, odkąd przeszła na zawodowstwo. ©©

Pawlak króluje, a Szpilka nokautuje w XTB KSW 113

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Sobotnia gala XTB KSW 113 w łódzkiej Arenie obfitowała w wiele ekscytujących walk, które rozgrzały publiczność do granic wytrzymałości.

W ostatniej gali największej polskiej federacji MMA w tym roku organizatorzy przygotowali wyjątkowo mocną rozpiskę walk.

Powracający po półtorarocznej przerwie Paweł Pawlak (25-4-1) w co-main evencie gali zmierzył się z Francuzem Laidą Zerhounim (15-10, 1 N/C) o pas wagi średniej.

Mistrz niemal przez całą walkę pokazywał dominację nad pretendencem, który w ostatniej piątej rundzie, aby myśleć o zwycięstwie, musiał zaryzykować i szukać zakończenia przed czasem. Zdołał sprowadzić Pawlaka do parteru, ale przedstawiciel Oktopusu Łódź wykorzystał chwilę nieuwagi rozjuszonego „Bulldozera” i złapał dźwignię na kolano, doprowadzając 30-letniego Francuza do odklepania. Pawlak w ten sposób obronił pas kategorii średniej po raz trzeci.

36-letni „Plastinho” udowodnił, że jest wszechstronnym wojownikiem i przedłużył swoją serię bez porażki do 12 walk (11 zwycięstw i 1 remis). Pawlak to obecnie prawdziwy dominator w kategorii średniej KSW. Jego ewentualna walka z mistrzem tymczasowym, Piotrem Kuberskim, zapowiada się fantastycznie.

Artur Szpilka (5-1), zagrożony przez stojącą przy klatce narzeczoną Kamilę Wybrańczyk („Boksuj, k***. Nie bij się z nim, proste ciosy, Artur. Dawaj!”), znokautował kombinacją prawego sierpa z lewym krzyżowym Czecha Michala

Martinka (12-7) w drugiej rundzie ostrej jatką, udowadniając, że jako były pretendent do bokerskiego pasa WBC świetnie rozwija się jako wojownik MMA.

W walce wieczoru mistrz wagi półśredniej Adrian Bartosiński (17-1) po raz czwarty obronił tytuł po trudnym, pełnych wyzwaniach boju, pokonując Czecha Muslimę Tulszajewą (14-4) przez techniczny nokaut 4 sekundy przed końcem trzeciej rundy.

W wadze średniej Damian Janikowski (10-9) poniósł czwartą z rzędu porażkę, tym razem rozbitą w pył przez Michała Michalskiego (14-5).

„Tyle pracy, wyrzeczeń, trudnych treningów, łez i potu. Aby dostać wpie**** - wypalił Jankowski w mediach społecznościowych. Zasugerował, że zbliża się do decyzji o zakończeniu kariery. Nie był to jednak jego ostatni pojedynek.

„Jeszcze się nie poddam, ale jestem bliżej jak dalej. Dziękuję Wam, że jesteście. Dziękuję moim sponsorom i partnerom, którzy są ze mną na dobre i złe. Jestem wam wdzięczny za to” - zaznaczył.

Youtuber Adam „AJ” Josef efektywnie znokautował tyczkarza Piotra Liskę w dość wyjątkowej walce w limicie umownym do 100 kg, w zaplanowanych trzech rundach na trzy minuty zamiast standardowych pięciu oraz zakaz używania łokci w parterze.

„AJ” błyskawicznie ruszył po parter. Lisek chwilę się bronił i padł na deski, ale zdołał wstać. W stojce przyjął podbródkowy oraz serię ciosów, kolano na głowę i było po walce. W przeszłości „AJ” stoczył kilka walk w organizacjach freakowych, a teraz zaliczył fenomenalny występ w debiucie w KSW. ©©

Dom Polski i rekordowe nagrody dla Polaków na ZIO

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Na 50 dni przed Zimowymi Igrzyskami w Mediolanie PKOl zaprezentował Mobilny Dom Polski - Casa Polonia, który będzie towarzyszył Olimpijskiej Reprezentacji Polski.

Mobilna placówka przewożona ciężarówką zawita do Mediolanu, Predazzo i Livigno. Igrzyska w 2026 roku odbędą się w czterech głównych strefach, a największe szanse medalowe w polskiej ekipie mają startujący w Mediolanie panczeniści (w tym na torze krótkim - short track), skoczkowie narciarscy w Predazzo oraz snowboardziści w Livigno. I dlatego to właśnie tam pojawi się ponad 35-tonowy pojazd z całą konstrukcją Domu Polskiego. Pokona ponad 3000 km.



FOT: PKOl

Tak będzie wyglądał Dom Polski podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo

- Jestem dumny z tego, że w takich okolicznościach Dom Polski po raz pierwszy w historii zawita na igrzyskach olimpijskich. Będziemy mieli przyjemność gościć tam naszych sportowców, trenerów, fizjoterapeutów, ale przede wszystkim

polских kibiców. Mam nadzieję, że będą mogli w nim zobaczyć i dotknąć medali wywalczonych przez naszych reprezentantów - mówi w rozmowie z Polska Press Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Wiadomo już, jakie nagrody otrzymają polscy olimpijczycy za sukcesy we Włoszech. Za złoty medal wypłacone zostanie 500 tysięcy w złotych plus 250 tysięcy w tokenach, za srebrny - 400 tysięcy zł plus 200 tys. w tokenach, a za brązowy, odpowiednio, 300 i 150 tys. Do tego dojdą rozmaite nagrody rzeczowe. Nagrody otrzymają także olimpijczycy, którzy zmagania zakończą na miejscach 4-8 - od 10 do 50 tys. w tokenach.

- Jako prezes zarządu jestem bardzo dumny z tego, że są to najwyższe nagrody w historii. Damy radę, wypłacimy, cieszymy się z tego. Chciałbym, aby nasi sportowcy przywieźli do kraju co najmniej trzy medale - powiedział Radosław Piesiewicz.

Igrzyska we Włoszech zaplanowano w dniach 6-22 lutego 2026 roku. ©©



FOT: KSW/MMA.COM

Były bokser wagi ciężkiej Artur Szpilka znokautował w 2. rundzie Czecha Michala Martinka w XTB KSW 113

Prevc i Kobayashi najlepsi, Tomasiak wysoko

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Kacper Tomasiak był w Engelbergu po raz kolejny najlepszym z Polaków. W sobotę zajął 13. miejsce, dzień później uplasował się na piątej pozycji.

Wiatr nie był sprzymierzeńcem Białe-Czerwonych. W pierwszej serii znacznie utrudnił zadanie Kacprowi Tomasiakowi, naszemu najlepszemu obecnie zawodnikowi. Tylko czterech z pięćdziesięciu skoczków według oficjalnych danych startowało przy mocniej wiejącym w plecy wietrze. Najmłodszy członek naszej kadry uzyskał 125 metrów, ale mimo dużej rekompensaty wystarczyło to do zaledwie 22. lokaty na półmetku rywalizacji. Aura była dla niego znacznie łaskawsza w finałowej części zmagani, a dzięki skokowi na 133 metry i słabszych próbach dużej liczby rywali udało się awansować na 13. pozycję.

- Ten skok z pierwszej serii był chyba nawet trochę lepszy technicznie niż z drugiej, ale ciężko było odlecieć. Tro-

szeczkę brakło, ale będzie jeszcze sporo okazji, by wszystko odpowiednio zgrało się z warunkami - ocenił po zawodach przed kamerami Eurosportu Tomasiak.

Do drugiej serii awansowali także Piotr Żyła (22. na półmetku, wspólnie z Tomasiakiem), a także Kamil Stoch (24. lokata). Obydwaj z kolei mieli pecha w finałowej części zawodów, tylko Japończycy Tomofumi Naito i Ren Nikaido skakali przy mocniejszym wietrze, ale dzięki sporej rekompensacie zdołali poprawić zajmowane lokaty. Pierwszy z nich zakończył rywalizację na 17. miejscu, drugi pięć lokat niżej.

- Punkciki jakieś są, a najważniejsze, że nie musiałem odpoczywać, tylko skakałem dwa razy - w swoim stylu skomentował sobotni występ w Engelbergu Żyła.

- Dzisiaj był mały kroczek do przodu. Była konsekwencja w trzymaniu się planu i jest lepiej. Pewnych rzeczy nie przyspieszę, pewne się zgubiły i trzeba je na nowo zbudować, a to trwa czasami - tak z kolei ocenił sobotni występ Stoch.



Sobotnie podium w Engelbergu: od lewej Felix Hoffmann, Domen Prevc i Ren Nikaido.

Przywileju dwukrotnego zsiadania na belce startowej nie mieli Maciej Kot i Dawid Kubacki. Pierwszy uplasował się na 36. pozycji, drugi został sklasyfikowany na 44. lokacie. Na półmetku sobotniego konkursu liderem był Japończyk Ryoyu Kobayashi, który znacznie gorzej spisał się w drugiej

serii i ostatecznie wyładował dopiero na szóstym miejscu. Zwyciężył, co powoli staje się normą, Domen Prevc, dla którego był to piąty triumf z rzędu. Słoweńiec w finałowej części zmagani poszybował najdalej (142 m), niewiele ustępował mu jednak pod względem odległości drugi w konkursie Nie-

miec Felix Hoffmann (141 m). Podium uzupełnił Japończyk Ren Nikaido.

Wspomniany Kobayashi sobotnie niepowodzenie odbił sobie dzień później, kiedy to przerwał serię zwycięstw Prevca. Znacznie bardziej mogliśmy być też zadowoleni po tym, co zaprezentowali Polacy - Toma-

siak zajął 5. miejsce, wyrównując w ten sposób najlepsze życiowe osiągnięcie, zaskoczył Paweł Wąsek, który uplasował się nieoczekiwanie na 13. lokacie, a punkty zdobywali także Stoch i Kot.

W niedzielę rekord skoczni w Engelbergu pobił Austriak Stephan Embacher, który w pierwszej serii skoczył 145 metrów. ©

Wyniki PS w Engelbergu

Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 330,2 (138,5 i 142 m), 2. Felix Hoffmann (Niemcy) 326,4 (138 i 141 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 318,1 (141,5 i 129,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 315,0 (138 i 135 m), 5. Jonas Schuster (Austria) 314,9 (139 i 134 m)... 13. Kacper Tomasiak (Polska) 295,7 (125 i 133 m), 17. Piotr Żyła (Polska) 287,3 (131,5 i 126,5 m), 22. Kamil Stoch (Polska) 283,4 (126,5 i 125 m), 36. Maciej Kot (Polska) 131,6 (122 m), 44. Dawid Kubacki (Polska) 122,9 (118,5 m).

Niedziela: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 310,0 (133 i 132 m), 2. Domen Prevc (Słowenia) 306,4 (133 i 141 m), 3. Felix Hoffmann (Niemcy) 303,8 (124,5 i 132,5 m), 4. Philipp Raimund (Niemcy) 296,6 (132 i 129,5 m), 5. Kacper Tomasiak (Polska) 293,8 (131 i 126,5 m)... 13. Paweł Wąsek (Polska) 287,1 (134 i 127 m), 18. Kamil Stoch (Polska) 268,7 (120,5 i 121 m), 27. Maciej Kot (Polska) 250,6 (119 i 121,5 m), 42. Piotr Żyła (Polska) 120,8 (116,5 m), 43. Dawid Kubacki (Polska) 116,4 (119 m).

Zmiana trenera niewiele pomogła. Polscy skoczkowie wciąż w dużym kryzysie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O trwającym w dalszym ciągu kryzysie w polskich skokach, talencie Kacpra Tomasiaka, czy zbliżającym się Turnieju Czterech Skoczni rozmawiamy z trenerem Kazimierzem Długopolskim.

Za nami pierwsza część sezonu, która dla Białe-Czerwonych była dosyć przeciętna. Liczył pan na więcej?

Wyniki są mizerne, ale nie przewidywałem, że będzie lepiej niż w poprzedniej edycji Pucharu Świata. Łudził się, że zmiana trenera coś zmieni, ale to też nic nie pomogło. Zresztą, prawdę mówiąc, nie spodziewałem się cudów ze strony trenera Macieja Maciusiaka. Poza tym, już dawno temu mówiłem, że przyjdą suche lata, bo one musiały przyjść.

Dlaczego?

Kadra się zestarzała, wielu młodszych skoczków wykruszyło się trochę za wcześnie lub nie rozwinęło tak, jak oczekiwaliśmy. Zrobiła się duża wyrwa.

Mówi pan o większych oczekiwaniach wobec trenera Ma-

ciusiaka, ale przecież pojawił się prawdziwy brylant, Kacper Tomasiak.

Dobra postawa Kacpra to efekt jego pracy w poprzednim sezonie z trenerem Wojciechem Toporem. Jest obecnie najlepszy w naszej reprezentacji, dlatego musiał zostać powołany przez trenera Maciusiaka do pierwszej kadry i na zawody Pucharu Świata.

Tomasiak jest aktualnie najlepszym z Polaków w tym sezonie. Utrzyma tę dobrą formę w następnych miesiącach?

Uważam, że także w dalszej części sezonu będzie najlepszy z naszych reprezentantów. Jest nadzieją w dalekiej perspektywie, jego dobra postawa to nie są pojedyncze dobre konkursy. Z każdym rokiem robi postępy, rozwija się, idzie do przodu. Będzie jeszcze lepszy.

Co jest największym atutem Kacpra Tomasiaka?

Dynamika i duża moc w nogach. Poza tym, jest niezły wyszkolony technicznie, choć oczywiście jest jeszcze trochę do poprawy, zwłaszcza przy lądowaniu. Matka Boska dała mu bardzo dużo talentu i on z tego korzysta.



Młodziak Kacper Tomasiak jest w tym sezonie najlepszym z Białe-Czerwonych w konkursach Pucharu Świata

Tyle dobrego nie można powiedzieć o pozostałych polskich skoczkach. Początek sezonu dawał nadzieję na niezłe skoki Kamila Stocha, ale im dalej w las, tym gorzej...

Kamil na takim poziomie ustatkował się już od trzech lat. Zajmuje miejsca w drugiej czy trzeciej dziesiątce, ale to nie jest jego cel. Myślę, że stawiał sobie wyższe cele, walkę chociażby o miejsca w pierw-

szej dziesiątce poszczególnych konkursów. Z taką formą, jaką prezentuje aktualnie, nie sądzę, aby w swoim ostatnim sezonie w karierze odniósł jakiś sukces.

Przed nami Turniej Czterech Skoczni, podczas którego reprezentacja Polski będzie dysygnować nie sześciu skoczków, jak dotychczas w zawodach Pucharu Świata, a pię-

ciu. Kogo zabrałby pan na konkursy w Niemczech i Austrii?

Zdecydowałbym się na Kacpra Tomasiaka, Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego i Pawła Wąska. Wydaje mi się, że z tej szóstki wypadnie Maciej Kot.

Podczas TCS Białe-Czerwoni mają szansę na dobry wynik?

Będzie bardzo trudno. Dodatkową trudnością jest fakt, że tutaj będzie się liczył każdy skok, także te w pierwszej serii. Nie mamy obecnie zawodników, którzy mogliby osiągać bardzo dobre rezultaty.

Za nieco ponad miesiąc igrzyska, na których wystąpi tylko trzech Polaków. Ma pan swoje typy, którzy z polskich skoczków na nie pojedają?

Myślę, że na igrzyskach na pewno wystąpi Tomasiak. Trudno jest wskazać nazwiska pozostałych, którzy powinni pojechać do Włoch. Przypuszczam, że trener Maciusiak zabierze tam jeszcze Stocha, dla którego to już będą ostatnie igrzyska w karierze. Trzeciego zawodnika nie odważę się dziś wytypować.

Kto ma na to największe szanse?

Sądzę, że Piotr Żyła. Jest nieobliczalny i gdy ma dobry dzień, potrafi zaskoczyć. Stać go na dobry wynik.

O medalach Polaków na skoczni w Predazzo możemy raczej tylko pomarzyć?

Marzyć i wierzyć trzeba zawsze, bo konkursy różne się mogą ułożyć. Może się wydarzyć coś niespodziewanego, jak na przykład warunki pogodowe, które w danym momencie mogą sprzyjać Polakom.

Prowadził pan w swojej karierze wielu skoczków, był pierwszym trenerem chociażby Macieja Kota, Krzysztofa Miętusa czy Andrzeja Stękały. Dlaczego poza Tomasiakiem nie ma właściwie potencjalnych następców Adama Małysza czy Kamila Stocha?

Andrzej kompletnie się zagubił. Klemens Murańka nie rozwinął się tak jak powinien. Jest jeszcze kilka innych przykładów, niestety oni do wielkiego skakania już nie wrócą. Na szczęście poza Kacprem Tomasiakiem mamy jeszcze trochę talentów i myślę, że już niedługo do niego dołączą. Jest brat Kacpra, Konrad, czy Szymon Sarniak. ©

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokade” tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne” – stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata”.

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jed-



FOT. HANDOUT/AFPEAST NEWS

Zajęty przez USA tankowiec Centuries

nostkę taktyczną, gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opu-

blikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderami Grecji i Libarii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie” – napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy”.

Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły ataki na łodzie podej-

rzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wyniku których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiły żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej” ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań”.

W wywiadzie dla NBC News Donald Trumpa powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Dodał, że nastąpią kolejne przejścia tankowców. PAP

REKLAMA0011454690

INFORMACJA
Burmistrz Leżajska
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Leżajsku w dniu 23 grudnia 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości gruntową, położoną w Leżajsku, stanowiącą własność Gminy Miasto Leżajsk, przeznaczoną do zawarcia umowy najmu.
Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości zostały zawarte w wywieszonym wykazie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Leżajsku, ul. Rynek 1, pokój 2 Referat Mienia Komunalnego i Gospodarki Gruntami tel. 17 24 27 333 wew. 115 lub 116, na stronie internetowej Urzędu www.miaстоleżajsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://leżajsk.um.bip.gmina.pl/wiadomosci/2/lista/komunikaty>

REKLAMA0011455108

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie
ul. Adama Stanisława Naruszewicza 11, 35-055 Rzeszów
ogłasza nabór wniosków o dofinansowanie projektu wybieranych w sposób konkurencyjny w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027 PRIORYTET 7/ FEPK.07
Działanie 7.18 Usługi społeczne i zdrowotne świadczone w społeczności lokalnej.
Typy projektów możliwe do realizacji w ramach naboru:
Typ projektu nr 9 wsparcie procesu deinstytucjonalizacji (DI) opieki zdrowotnej poprzez rozwój usług świadczonych w społeczności lokalnej (z wyłączeniem kosztów leczenia i zabiegów medycznych innych niż na potrzeby diagnostyki) w zakresie:
b) opieki długoterminowej udzielanej w warunkach domowych, w szczególności pielęgniarstwa w opiece długoterminowej domowej,
d) wsparcia dla opiekunów prawnych lub faktycznych osób potrzebujących wsparcia.
Typ projektu nr 13 podnoszenie kompetencji i kwalifikacji kandydatów oraz personelu niezbędnego do realizacji projektu w zakresie świadczenia usług opieki długoterminowej, paliatywnej lub hospicyjnej w środowisku lokalnym (wyłącznie jako element wsparcia głównego).
Na realizację projektów wyłonionych do dofinansowania w ramach naboru dostępna jest kwota **42 345 000,00 PLN** pochodząca z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus i budżetu państwa.
Maksymalny dopuszczalny poziom dofinansowania projektu (ze środków UE i środków budżetu państwa) wynosi **95%**. Minimalny udział wkładu własnego Beneficjenta w finansowaniu wydatków kwalifikowalnych projektu w ramach naboru wynosi 5%.
Nabór został podzielony na etap oceny merytorycznej i etap negocjacji.
Termin składania wniosku o dofinansowanie projektów: od **7.01.2026 r. do 30.01.2026 r.**
Wnioski o dofinansowanie projektów **w formie elektronicznej** należy składać za pośrednictwem Systemu Obsługi Wniosków Aplikacyjnych Europejskiego Funduszu Społecznego (SOWA EFS) przeznaczonego do obsługi procesu ubiegania się o środki pochodzące, z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, dostępnego pod adresem: <https://sowa2021.efs.gov.pl/>.
Zgodnie z art. 59 ustawy z dnia 28 kwietnia 2022 r. o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027 (Dz.U.2022.1079 z późn. zm.); do sposobu obliczania terminów stosuje się przepisy ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 t.j.), zwanym dalej KPA. O dofinansowanie realizacji projektu mogą występować **wszystkie podmioty**, które spełnią kryteria określone w Regulaminie wyboru projektów.
Szczegółowe informacje dotyczące naboru można uzyskać na **spotkaniu informacyjnym**, które odbędzie się w dniu **9 stycznia 2026 r.** w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie przy ul. Podwisłocze 48 (budynek Hotelu Prezydentckiego), 35-055 Rzeszów, o godz. 10.00.
Wszystkich zainteresowanych udziałem w spotkaniu zapraszamy do wypełnienia formularza zgłoszeniowego dostępnego na Portalu Funduszy Europejskich: (<https://funduszeue.podkarpackie.pl/szczegoly-programu/szkolenia-i-konferencje>).
Regulamin wyboru projektów jest dostępny na stronie internetowej: <https://funduszeue.podkarpackie.pl/>.
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie ul. Naruszewicza 11, 35-055 Rzeszów, e-mail: wup@wup-rzeszow.pl.

AUTOREKLAMA

Grunt to biznes.
strefaagro.pl

REKLAMA0011454698

Baranów Sandomierski, dnia 18.12.2025 r.

OBWIESZCZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę produkcyjno-usługową w Skopaniu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Baranowie Sandomierskim Uchwały Nr XIV/113/25 z dnia 3 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę produkcyjno-usługową w Skopaniu.

Granice obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedstawia załącznik graficzny do uchwały zamieszczony w rejestrze urbanistycznym gminy na stronie: https://rastry.gison.pl/mpzp-public/baranowsandomierski/uchwaly/U_2025_113_XIV_przystapienie.pdf.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko, które należy składać na piśmie:

- w postaci papierowej poprzez:
 - złożenie wniosku w Urzędzie Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, Baranów Sandomierski, ul. Gen. L. Okulickiego 1, 39-450 Baranów Sandomierski,
 - wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim, Baranów Sandomierski, ul. Gen. L. Okulickiego 1, 39-450 Baranów Sandomierski,
- w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@baranowsandomierski.pl oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14.01.2026 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę, adres zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek oraz informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków będzie Burmistrz Baranowa Sandomierskiego

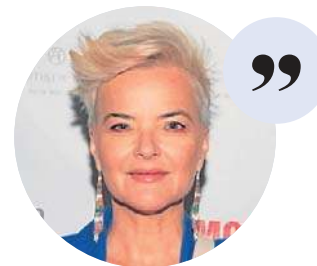
Burmistrz Miasta i Gminy
Baranów Sandomierski

KLAUZULA INFORMACYJNA RODO:

- Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Obwieszczenie.
- Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Gmina Baranów Sandomierski, reprezentowana przez Burmistrza Baranowa Sandomierskiego i są one podawane w celu składania wniosków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
- Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wiecześnie) do siedziby archiwum zakładowego, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
- Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
- Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz § 11 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. Nr 2021 poz. 2404), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
- Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
- Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych: drogą elektroniczną e-mail: inspektor@cbi24.pl.

Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane – Monika Richardson w Kozaczku

Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 196

Aleksander Milwi-Baron miał dużo sprzątanía

Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespał praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątanía” – napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort

Mąż Roksa Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukołanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!” – napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie

Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami”. Produkcji prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express”. Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? – Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią – przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.



Green Book TVN, 20:55

Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii Fokus TV, 21:00

Od wieków inspirowa miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębiają różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuj jeszcze raz pofrunąć TVP 1, 21:40

Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszedł sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy Epic Drama, 23:05

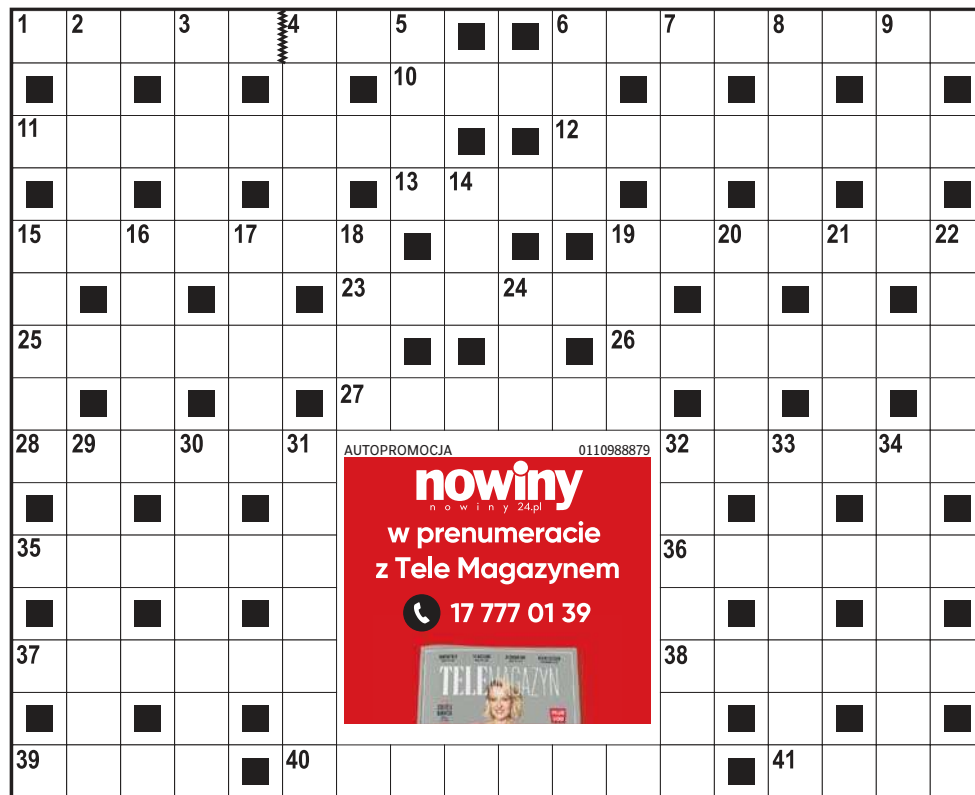
Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

Poziomo:

- 1) niewielka, zapomniana miejscowość,
- 6) biała plama z sierści na czole konia,
- 10) żądany przez porywacza,
- 11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
- 12) pomocnicze wyposażenie,
- 13) karczma z wiersza „Pani Twardowska”,
- 15) wielki sklep z wózkami,
- 19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkieletcie,
- 23) browar w pobliżu Brzeska,
- 25) funkcja trygonometryczna,
- 26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
- 27) ryba gotowa do rozrodu,
- 28) młoda, nielotna kaczka,
- 32) ... Freeman, aktor z filmu „Siedem”,
- 35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
- 36) hurtowy lub detaliczny,
- 37) towarzyszy przeziębieniu,
- 38) drapieżny kot z Syberii,
- 39) myśl wyznaczająca cel,
- 40) wigilijny upominek,
- 41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:

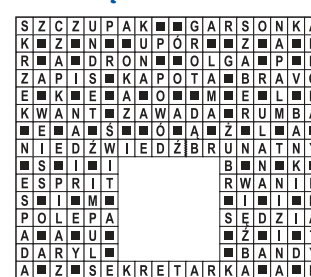
- 2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
- 3) dokuczliwe pieczenie w przeliku,
- 4) szczególnie sposób żywienia,
- 5) typek spod ciemnej gwiazdy,
- 6) niechciana poczta internetowa,
- 7) rasowy wierzchowiec,



- 8) choroba płuc, dychawica,
- 9) urząd podległy biskupowi,
- 14) przeciwieństwo dobra,
- 15) podłużny pęczek wełny,
- 16) wełniana kurtka góralska,
- 17) ryba z nadbałtyckich jezior,
- 18) budowany na rzece Kwai,
- 19) baśniowy wielogłowy stwór,
- 20) mebel w sypialni,
- 21) pionowy wyciąg szybowy,
- 22) bawi cyrkową publiczność,

- 24) tarcza dla strzelca,
- 29) ... Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury”,
- 30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
- 31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
- 32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
- 33) odstępcą od wiary, heretyk,
- 34) Południowa z Argentyną.

ROZWIĄZANIE NR 195



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania dodadzą Ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczcić...

Ryby (19.02 - 20.03)

Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerść zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci siłę i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja pchnie Cię do działania, lecz pamiętaj, że odpowiedź jest konieczna, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablone pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.